Wydanie ABC

Numer nie jest antedatowany

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, czwartek 13 sierpnia 1936 r. Nr. 224

Generał Gamelin w Warszawie

Warszawa. 12. 8. (Tel. wł. — mg). DZIŚ W POŁUDNIE POCIĄGIEM Z WIEDNIA PRZYBYŁ DO WARSZAWY SZEF SZTABU GENERALNEGO ARMJI FRANCUSKIEJ I WICEPRZEWODNICZĄCY NAJWYŻSZEJ RADY WOJENNEJ GENERAŁ MAURYCY GUSTAW GAMELIN.

Przed przybyciem pociągu na dworcu głównym ustawiła się kompanja chorągwiana 30 p. p. z orkiestrą. Dworzec udekorowano flagami o barwach narodowych polskich i francuskich.

W salonach recepcyjnych dworca zebrali się: Generalny Inspektor Sił Zbrojnych Generał Rydz Śmigły, minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, w zastępstwie dowódcy O. K. 1, gen. Bończa-Uzdowski, szef oddziału 2-go sztabu głównego płk. Pelczyński, komendant miasta, attache wojskowy przy ambasadzie R. P. w Paryżu płk. Fyda. Obecny był również b. attache wojskowy R. P. w Paryżu wiceminister oświaty Błeszyński.

Przybyli także członkowie ambasady francuskiej z ambasadorem Noël'em.

Na peronie, zgromadziła się licznie publiczność, przedstawiciele Kolonji francuskiej, towarzystw i organizacyj polsko-francuskich w stolicy, delegacja związku kombatantów francuskich ze sztandarem oraz przedstawiciele prasy. Na kilka minut przed nadejściem pociągu oczekujący w salonach recepcyjnych z generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych gen. Rydzem Śmigłym udali się na peron.

PO WYJŚCIU Z WAGONU GEN. GAMELIN SERDECZNIE PRZYWITAŁ SIĘ Z GENERALNYM INSPEKTOREM SIŁ ZBOJNYCH GENERAŁEM RYDZEM ŚMIGŁYM. Po powitaniu się z generalicją, oficerami, oraz członkami ambasady francuskiej, gen. Gamelin w towarzystwie generalnego Inspektora Sił Zbrojnych generała Rydza Śmigłego przeszedł przez peron. Po odegraniu przez orkiestrę wojskową francuskiego Hymnu Narodowego, gen. Gamelin odebrał raport od dowódcy kompanji honorowej, poczem przy dźwiękach marsza generalskiego przeszedł przed jej frontem, a następnie udał się do salonów recepcyjnych. PO DRODZE, LICZNIE ZGROMADZONA PUBLICZNOŚĆ WITAŁA GENERAŁA GAMOLIN OKRZYKMI „NIECH ŻYJE FRANCJA". Po krótkiej rozmowie w salonach recepcyjnych, gen. Gamelin odjechał samochodem do zarezerwowanych apartamentów.

Gen. Gamelin towarzyszą w podróży dwa oficerowie francuscy mjr. Petibon ze sztabu generalnego oraz kpt. Lelaquet z ministerstwa wojny. Gen. Gamelin towarzyszy z Wiednia mjr. Axentowicz ze sztabu głównego.

Francuski attache wojskowy gen. d'Arbonneau spotkał generała Gamelin w Katowicach.

Berlin, 12. 8. (Tel. wł.) Wizyta gen. Gamelin w Warszawie nie przestaje być przedmiotem zainteresowania prasy niemieckiej, która ogłasza dalsze informacje w tej sprawie.

„Lokal Anzeiger", powołując się na francuskie koła poinformowane, zapowiada, iż gen. Gamelin omówi w Warszawie z gen. Rydzem-Śmigłym wszystkie zagadnienia, mogące wyniknąć ze współdziałania obu armij w myśl sojuszu francusko-polskiego.

„Berliner Tageblatt" przytacza głosy dzienników polskich rozmaitych kierunków politycznych na temat doniosłego znaczenia tej wizyty.

Warszawa, 12. 8. (Tel. wł.). JAK SIĘ DOWIADUJEMY W PROGRAMIE POBYTU SZEFA FRANCUSKIEGO SZTABU GENERALNEGO, WICEPRZEWODNICZĄCEGO NAJWYŻSZEJ RADY WOJENNEJ GEN. GAMELINA, PRZEWIDZIANE JEST M. I. ZWIEDZENIE OŚRODKA WYSZKOLENIA WOJSKOWEGO W REMBERTOWIE, LOTNISKA NA OKĘCIU, FABRYK MATERJAŁU LOTNICZEGO.

GEN. GAMELIN PODEJMOWANY BĘDZIE OBIADEM PRZEZ GEN. RYDZA ŚMIGŁEGO I AMBASADORA FRANCJI. POZATEM PRZEWIDZIANE JEST ŚNIADANIE WYDANE PRZEZ MINISTRA SPRAW WOJSK. GEN. KASPRZYCKIEGO, OBIAD U MIN. BECKA, W NIEDZIELĘ 16. B. M. AUDJENCJA I ŚNIADANIE U P. PREZYDENTA RZPLITEJ.

WARSZAWĘ OPUŚCI GEN. GAMELIN 16 B. M. DZIEŃ PONIEDZIAŁKOWY SPĘDZI GEN. GAMELIN W KRAKOWIE, WIECZOREM TEGOŻ DNIA DROGĄ NA WIEDEŃ ODJEDZIE DO PARYŻA.

Miljardowa pożyczka dla Polski?

Warszawa, 12. 8. (Tel. wł)—mg.) Komentarze prasy angielskiej wiążą wizytę gen. Gamelin i zapowiedzianą rewizytę gen. Rydza-Śmigłego w Paryżu z udzieleniem Polsce pożyczki francuskiej na dozbrojenie.

Według „Daily Express" toczą się rokowania między Polską a Francją o pożyczkę w wysokości 40 miljonów funtów szterlingów, tj. ok. miljarda złotych. Pożyczka ta byłaby udzielona przedewszystkiem w materjale wojennym i surowcach, potrzebnych dla produkcji wojennej.

Natomiast francuski „Information" pisze, że wiązanie z wizytą gen. Gamelin nadziei na udzielenie pożyczki miljardowej, jest przedwczesne. Rynek kredytowy we Francji jest bowiem tak wąski, że emisja zewnętrzna napotkałaby na znaczne trudności.

Harcerze a dzień 15 sierpnia

Warszawa, 12. 8. (Tel. wł. — mg.) Naczelnictwo Zw. Harcerstwa Polskiego wydało następujący rozkaz do harcerzy:

Harcerki i Harcerze.

Dnia 15 sierpnia cała Polska obchodzić będzie radosną rocznicę zwycięskiej bitwy nad Wisłą.

W walkach tych zabłysnął w całej pełni genjusz Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego i bitność polskiego żołnierza. Zwycięstwo to nie tylko zadecydowało o utrzymaniu naszej niepodległości, nietylko okryło sławą sztandary naszych pułków, ale równocześnie zabezpieczyło zachodnią kulturę europejską przed zwycięskim pochodem ideologji komunistycznej.

Święto 15 sierpnia ma stać się w myśl zarządzeń władz wojskowych, świętem żołnierza i armji polskiej, a przez to całego narodu polskiego.

Trzeba byśmy wnieśli doń swój własny udział. W tej myśli, polecam wszystkim drużynom wziąć udział w uroczystościach i obchodach, organizowanych razem z wojskiem, a nadto dzień ten wyzyskać do przeprowadzenia gawęd, poranków, wieczorków, poświęconych zwycięskiej bitwie nad Wisłą. Nasz udział w uroczystości ma być w ten sposób przeprowadzony, by młodzież harcerska mogła uświadomić sobie nietylko wielką moralną wartość tragedji walk o niepodległość, ale i obowiązek uczciwej pracy dla wielkości tej Polski, której wolność zdobyliśmy na polach bitew.

Czuwaj!

Przewodniczący Z. H. P. (—) Dr. Michał Grażyński, naczelniczka harcerek (—) Jadwiga Wierzbiańska, Hm., naczelnik harcerzy (—) Antoni Olbromski, Hm.

Ks. Prymas Hlond u generała Składkowskiego

Warszawa, 12. 8. (Tel. wł. — mg.) Dnia 12 bm. premjer gen. Sławoj-Składkowski przyjął J. E. kardynała prymasa Polski Hlonda, który zaprosił przedstawiciela rządu na uroczystość otwarcia pierwszego synodu plenarnego w Rzeczypospolitej Polskiej.

P. Premjer podziękował Jego Eminencji za zaproszenie oraz za udzielone informacje.

Przedstawicielem rządu na wspomnianą uroczystość będzie p. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. Świętosławski.

Warszawa, 12. 8. (Tel. wł. — mg.) P. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym sen. Wiesnera.

Skazanie oszusta

Warszawa, 12. 8. (Tel. wł.—mg.) Wczoraj w sądzie okr. grodzkim w Warszawie zakończony został proces Leona Miguly, oskarżonego o szantażowanie LOPP i gen. Berbeckiego, prezesa.

Pod koniec wczorajszej rozprawy zabrał głos gen. Berbecki, który oświadczył, że w międzyczasie zebrał szereg informacyj, dotyczących Miguły. Osoby miarodajne powiedziały mu, że Migula fałszywie opowiadał, że był szoferem śp. Marszałka Piłsudskiego, podczas gdy nigdy nim nie był. Ponadto Migula niprawnie nosił Krzyż Niepodległości, którym nigdy nie został odznaczony. Sąd uznał winę Miguły i skazał go na półtora roku więzienia.

Awans prezesa sokolstwa polskiego w U. S. A.

Pittsburgh, 12. 8. PAT) Prezes sokolstwa polskiego w Ameryce, dr. Teofil Starzyński, mianowany został przez majora m. Pittsburgha szefem bezpieczeństwa publicznego (prefektem policji).

Polska może zmobilizować 5 miljonów ludzi

Paryż, 12. 8. (Tel. wł.) Prasa paryska w dalszym ciągu poświęca uwagę wizycie gen. Gamelin w Warszawie, pod kreśląjąc w serdecznych słowach stosunek między armją polską i francuską. Dzienniki notują głosy prasy polskiej na temat powyższej wizyty. Kilka gazet zamieściło artykuły, poświęcone Polsce i stosunkom polsko-francuskim.

„Petit Parisien" w artykule warszawskiego korespondenta rozważa m. in. znaczenie armji polskiej, której przypisuje wielką wartość.

W ciągu niespełna 17 lat, mimo szczupłych środków finansowych, Polska potrafiła stworzyć JEDNĄ Z NAJLEPSZYCH ARMIJ EUROPEJSKICH.

Plan opracowany przez Marszałka Piłsudskiego i wykonany między 1926—1935 rokiem nałożył na społeczeństwo polskie duże ciężary, które nie wywołały jednak nigdy najmniejszego sprzeciwu.

Korespondent omawia dane, dotyczące stanu armji polskiej, stwierdzając, że Polska może zmobilizować 5 miljonów ludzi i wskazuje na doskonały stan kadr.

„Ere Neuvelle" w artykule „Francja i Polska" zaznacza, że w stosunkach między obu krajami istniały nieporozumienia, które zapewne obarczają obie strony, stwierdza jednak, że zarówno Paryż, jak i Warszawa, wyrażają głębokie zadowolenie z dojścia do skutku wizyty gen. Gamelin.

Generałowie Godded i Burriel zostali rozstrzelani

Barcelona. 12. 8. (PAT). GENERAŁOWIE GODDED I BURRIEL ROZSTRZELANI ZOSTALI DZIŚ O GODZ. 6.20 NA FORCIE MONT JUICH.

Lizbona. 12. 8. (PAT). Radjoclub portugalski ogłasza, że płk. Behito zajął Guadalajala, w odległości 55 klm. od stolicy. 19 samolotów, których bazą jest Burgos, bombardowało Somosierę, wyrządzając wśród milicji poważne straty i strącając dwa samoloty rządowe. Kolumna gen. Ponte zajęła Rafael i Elespihar.

Hendaye, 12. 8. (PAT) Wczoraj o godz. 20.30 rozległ się wielki huk. Jak się okazało, artylerja powstańcza bombardowała fort Guadalupe. Bombardowanie to spowodowało eksplozję. Późnym wieczorem na wybrzeżu Irun wznowiona została strzelanina, która trwała dłuższy czas z przerwami.

Burges, 12. 8. (PAT) Komunikat głównej kwatery północnej armji powstańczej podaje, że w dniu wczorajszym prowadzona była ożywiona działalność na froncie Guadarrama. Natomiast na froncie Samosierra panował spokój. Kolumny, operujące w Guipuzcea, wzmogły swą akcję na Tolesa. Kolumny z Burgos odniosły cenny sukces w Belchite, a kolumny z Galicji posuwają się nadal w Asturji, mimo oporu przeciwnika. Armja południowa rozwija swą akcję z Andaluzji na wschód, a z Estramadury na północ. Ofenzywa na Tolesa rozwija się przez cały dzień wczorajszy, doprowadzając do zajęcia Guipuzcea. Wojska powstańcze weszły do Tolesa, nie spotykając większego oporu. Straty powstańców w porównaniu ze stratami wojsk rządowych są bardzo nieznaczne. Po wejściu do miasta powstańcy znaleźli członka gwardji cywilnej, przywiązanego do karabinu maszynowego.

Wojska rządowe przed ustąpieniem z Tolesa rozstrzelały 14 notabli. Zajęcie Tolesa zapowiada rychły upadek San Sebastian.

Lizbona, 12. 8. (PAT) Radjoclub portugalski donosi, że kolumna pod wodzą Castejon'a zmusiła do odwrotu pod Merida wysłaną z Madrytu na pomoc walczącym w Badajoz kolumnę wojsk rządowych. Wojska rządowe pozostawić miały na polu walki 950 zabitych oraz znaczny materjał wojenny.

Madryt. 12. 8. (PAT). Dziennik „El Socialista" ogłasza oświadczenie Jurado, przewodniczącego syndykatu górników, któremu udało się zbiec z Huelva po zajęciu tej prowincji przez powstańców. Jurado stwierdza, że Huelva wpadła w ręce powstańców wskutek zdrady kilku oficerów gwardji cywilnej, którzy pociągnęli za sobą swych podkomendnych.

Według Jurado, kolumna górników, wysłana przeciwko Sevilli, poprzednio przez gwardję cywilną, została napadnięta przez tę gwardję i ostrzeliwana ogniem karabinów maszynowych. 9 górników zostało zabitych, a 20 odniosło rany. 45-ciu górników, którzy dostali się do niewoli, niezwłocznie rozstrzelano.

Zacięta bitwa

Lizbona, 12. 8. (PAT) Radjostacja powstańcza w Sevilli podaje, że kolumna wojsk rządowych, która wyruszyła z Madrytu dla wzmocnienia oddziałów milicji, broniących Badajoz, natknęła się w połowie drogi na kolumnę powstańczą pod wodzą pułk. Castejon, złożoną z żołnierzy Legji cudzoziemskiej i marokańskich. Wywiązała się zacięta bitwa, która trwała kilka godzin. Kolumna rządowa została zniszczona, a na polu walki pozostało 250 zabitych. Uciekające oddziały rządowe pozostawiły wielką liczbę samochodów pancernych oraz znaczne ilości broni i amunicji.

Bitwa ta, jeżeli wiadomość jest prawdziwa, przyczyni się do szybkiego zajęcia Badajoz przez powstańców. Źródła portugalskie donoszą, że oddziały milicji odczuwają brak amunicji i broni, chociaż rząd madrycki przyrzekł pospieszyć im z pomocą. Natomiast wojska powstańcze, maszerujące na Badajoz, posiadają armaty, karabiny maszynowe i samoloty.

Perpignan, 12. 8. (PAT) Według otrzymanych tu wiadomości, powstańcy odebrali wojskom rządowym miejscowość Sastago. W Barcelonie właściciele fabryki i wogóle ludzie bogaci chodzą przebrani za robotników. Krowy mleczne są zabijane, gdyż brak jest mięsa.

Droga, wiodąca przez góry z Barcelony do klubu golfowego Rabassada, którego członkami są głównie Anglicy i bogaci Hiszpanie, była i jest w dalszym ciągu widownią licznych mordestw.

Lizbona, 12. 8. (PAT) „Diaro de Lisboa" podaje, że samolot rządowy rzucił bombę na miasto Avila. W pościgu dwa samoloty powstańcze strąciły go na froncie Samosierra.

Tenże dziennik podaje, że mjr. Doval mianowany został generalnym dyrektorem bezpieczeństwa publicznego na zajętych terytorjach.

Habilitacje w szkołach akademickich

Warszawa, 12. 8. (Tel. wł. mg.) Pan minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdził następujące habilitacje w szkołach akademickich:

Na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie: 1) dr. Antoniego Basińskiego, jako docenta chemji fizycznej na Wydziale Mat.-Przyrodn.

Na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie: 1) dr. Tadeusza Dobrowolskiego, jako docenta historji sztuki średniowiecznej oraz muzeologji i konserwacji zabytków na Wydziale Filozoficznym, 2) dr. Stefana Grzybowskiego, jako docenta prawa cywilnego na Wydziale Prawa i Administracji, 3) dr. Bronisława Halickiego, jako docenta geologji na Wydziale Filozoficznym, 4) dr. Aleksandra Kocwe, jako docenta chemji organicznej i farmaceutycznej na Wydz. Lekarskim, 5) dr. Janinę Kowalczykową, jako docenta anatomji patologicznej na Wydz. Lekarskim, 6) dr. Sylwjusza Marję Mikuckiego, jako docenta nauk pomocniczych historji na Wydz. Filozoficznym, 7) dr. Henryka Teisseyre'a, jako docenta geologji na Wydziale Filozof., 8) dr. Stanisławę Krystynę Zarembę, jako docenta matematyki na Wydz. Filozoficznym.

Na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie: 1) dr. Stanisława Mazura, jako docenta ekonomji społecznej na Wydziale Prawa. 2) dr. Wincentego Stysia, jako docenta ekonomji społecznej na Wydz. Prawa.

Na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie: 1) dr. Michała Rosnowskiego, jako docenta chorób wewnętrznych na Wydz. Lekarskim, 2) dr. Feliksa Rutkowskiego, jako docenta geologji na Wydziale Matem.-Przyrodn.

Na Uniwersytecie Poznańskim w Poznaniu: 1) dr. Julijana Rzoskę, jako docenta hydrobiologji na Wydz. Matem.-Przyrodn., 2) dr. Jana Sokołowskiego, jako docenta ornitologji na Wydz. Matem.-Przyrodn., 3) dr. Wiktora Steffena, jako docenta filologji klasycznej na Wydziale Humanistycznym, 4) dr. Edwarda Stöckla, jako docenta położnictwa i ginekologji na Wydz. Lekarskim.

Na Politechnice Lwowskiej we Lwowie: 1) dr. Stanisława Ochęduszkę, jako docenta technicznej nauki o cieple na Wydziale Mechanicznym, 2) dr. inż. Franciszka Ksawerego Wasilkowskiego, jako docenta budownictwa żelaznego na Wydziale Inżynierji Lądowej i Wodnej.

Na Politechnice Warszawskiej w Warszawie: 1) dr. Stanisława Pieśniewicza, jako docenta chemji fizycznej na Wydziale Chemicznym.

W Szkole Głównej Handlowej w Warszawie: 1) dr. Andrzeja Grodka, jako docenta historji gospodarczej.

Mieszkańcy wioski olimpijskiej znajdują się pod dobrą opieką

Wszyscy zapewne wiedzą, że każda ekipa sportowców ma w Wiosce Olimpijskiej własnego kucharza. Przestrzega on, aby przepisana dieta była ściśle zachowana. Nie wszyscy jednak wiedzą, że troska Komitetu Olimpijskiego obejmuje również rodzaj mydła, używanego w Wiosce Olimpijskiej. O drobiazgowem przygotowaniu każdego szczegółu świadczy fakt, że wybrane zostało mydło, które nie drażni skóry, lecz czyni ją świeżą i elastyczną. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że za czasów Greckiej Olimpjady zawodnicy byli nacierani oliwą. A dzisiaj każdy mieszkaniec Wioski Olimpijskiej znajduje w swym pokoju kawałek mydła Palmoliwe, do wyrobu którego użyte zostały obfite ilości olejku oliwkowego. Mydło to cieszy się tak wielkim powodzeniem u wszystkich zawodników olimpijskich, że z 12.000 kawałków nie zostało już ani śladu i musiano zaopatrzyć ich w nowy zapas.

Śledztwo w sprawie afery Parylewiczowej prowadzone jest z całą energją

Warszawa, 12. 8. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy w dniu 11 b. m. powrócił do Warszawy kierownik nadzoru prokuratorskiego przy Ministrze Sprawiedliwości, prokurator Sądu Najwyższego Olgierd Kryczyński, który wyjeżdżał do Krakowa, w celu zapoznania się ze stanem śledztwa w sprawie Wandy Parylewiczowej.

Śledztwo w tej sprawie wszczęte w dniu 4. lipca b. r., prowadzone jest z całą energją przez specjalnie zmontowany aparat śledczy, pracujący pod przewodnictwem sędziego śledczego apelacyjnego do spraw wyjątkowego znaczenia St. Korusiewicza, któremu został oddany do pomocy sędzia Tadeusz Retortt. Sprawdzany jest materjał obfity zgromadzony w trakcie dochodzeń prokuratorskich i w wyniku przeprowadzonych rewizyj.

Niezależnie od ścigania karnego zostało w związku z tą sprawą wszczęte przeciw kilku osobom na terenie apelacji krakowskiej dochodzenie dyscyplinarne, przyczem jeden sędzia został zawieszony w swych czynnościach, oraz przeciwko jednemu z notarjuszy wszczęto dochodzenia dyscyplinarne połączone z wnioskiem o zawieszenie w czynnościach. Ponadto wyniki śledztwa wskazują, iż Wanda Parylewiczowa dopuściła się przywłaszczenia większych sum pieniężnych na szkodę organizacyj społecznych, w których pracowała, m. i. na szkodę Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i Rodziny Sądowej.

Rokowania handlowe polsko-szwajcarskie

Warszawa, 12. 8. (Tel. wł. — mg.) Jak się dowiadujemy, rokowania handlowe ze Szwajcarją rozpoczynają się 24 bm. w Bernie. Delegacji polskiej przewodniczyć będzie radca Ministerstwa Przem. i Handlu dr. Stoga. Z ramienia biura traktatowego samorządu i organizacyj gospodarczych weźmie udział w rokowaniach dr. Battaglia. Rokowania handlowe polsko-szwajcarskie mają na celu zwiększenie kontyngentu eksportu dla Polski, gdyż, jak wiadomo, obroty towarowe ze Szwajcarją dają dla Polski saldo ujemne.

Kronika telegraficzna

Kair. Z Jerozolimy donoszą: Tajny komitet powstańczy skazał na śmierć paru Arabów, którzy, pozostając na służbie policji angielskiej, odznaczali się nadmierną gorliwością. Szereg innych otrzymał pisemne uprzedzenia, by zgłosili swą dymisję, inni znów, by wpłacali na rzecz komitetu pewien odsetek od swych pensyj.

Waszyngton. Prezydent Roosevelt zaprzeczył jakoby podczas onegdajszej jego konferencji z admirałem Standleyem omawiana była sprawa przywrócenia eskadry amerykańskiej na wodach europejskich. Prezydent dodał, iż sprawa ta nie znajduje się na porządku dziennym.

Ateny. Rząd gen. Metaxasa wyasygnował 10 miljonów drachm na nabycie budynków w Atenach, Pireusie, Salonikach, Patras, Vollo i Kawalji na potrzeby tworzonej przez władze administracyjne organizacji robotniczej.

Bern. Wydawca organu „Frontystów" w Lozannie Eisenegger został oskarżony o udzielenie informacyj obcemu państwu. Aresztowano go, a także Fleischhauera, uchodźcę z Niemiec, który również stoi pod zarzutem akcji szpiegowskiej.

Praga. Czechosłowackie biuro prasowe zaprzecza wiadomości prasy zagranicznej jakoby w Madrycie wylądował czechosłowacki samolot myśliwski.

Waszyngton. Sąd związkowy skazał wczoraj za szpiegostwo niejakiego Farnewortha. Akt oskarżenia wspominał o dwóch oficerach japońskich, którzy w swoim czasie pełnili funkcje attaches morskich. Oficerowie ci ze względu na przywileje dyplomatyczne nie byli postawieni w stan oskarżenia.

Wenecja. W drodze z Monte Carlo przybył tu brytyjski minister wojny Duff Cooper.

Meksyk. Rząd wydał rozkaz zamknięcia wszystkich ośrodków organizacji „złotych koszul". Gen. Nicolas Rodriguez, główny przywódca organizacji, został wydalony z Meksyku. Władze policyjne oświadczają, że motywem decyzji rządu jest działalność „złotych koszul", polegająca na sztańtażowaniu i nadużyciach pod pozorem działalności politycznej.

Nowy Jork. Lotnicy sowieccy Lewoniewski i Lewczenko wystartowali wczoraj z Juneau na Alasce do Fairbanks.

Bern. Nad Szwajcarją przeszły silne burze, niszcząc zbiory i powodując wylew rzek.

Lwów, dnia 12 sierpnia 1936 r.

Teatr karzełków

Za kilka dni obchodzić będziemy wielką rocznicę. Data 15 sierpnia, jako punkt zwrotny wojny roku dwudziestego i symbol zwycięstwa nad Rosją Sowiecką, ma epokowe znaczenie dla Polski i całej Europy. Dzięki temu dopiero zwycięstwu, traktatowa suwerenność odbudowanego Państwa naszego stała się rzeczywistością a Europa została obroniona przed zalewem bolszewickim, który przez Polskę torował sobie drogę ku Niemcom załamanym wewnętrznie po klęsce i szedł zdobywczo na podbój Europy.

Polska wystąpiła wtedy jako wskrzeszona świeżo, ale już realna i samodzielna siła cywilizacji europejskiej. Jest powód do radości i chwały, okazja do krzepiących wspomnień i rozważań pełnych nadziei na przyszłość.

I cóż w przededniu tego dnia widzimy dookoła? Co prezentują nam — jedyne w tej chwili na placu organizacje polityczne — partje starego, parlamentarnego świata? Doszły do przekonania, każda z osobna, że zwycięstwo z przed szesnastu lat było właściwie jej partyjnym triumfem i rozpoczynają o to wielką wojnę na afisze, rezolucje i wiece.

Przedewszystkiem do boju wystąpiło Stronnictwo Ludowe. Zwycięstwo sierpniowe nazwane zostało „czynem chłopskim" i ma się przemienić na polityczny kapitał dla pp. Rataja, Gruszki, Witosa i innych. Oni zwyciężyli wroga i teraz apelują do nagrody za swój chłopski czyn.

Ale z drugiej strony wysuwa się groźny konkurent w postaci Stronnictwa Narodowego. W roku dwudziestym zwyciężył Naród, ale przecież „naród" to jest właśnie stronnictwo narodowe, z czego wniosek jasny, że 15 sierpnia jest jego świętem partyjnym i wniosek dalszy, że jedynie ono zdolne jest w przyszłości komunizm, jako wroga wewnętrznego, pokonać. Olbrzymie afisze i łokciowe napisy pełne patrjotycznego żaru głoszą to polskiemu społeczeństwu.

Cała ta kampanja frazesów nikogo jednak nie przekona, a raczej zgorszy, jako widowisko małostkowości i zawiści partyjnej. Rozmaici działacze polityczni, którzy wojnę spędzili bezpiecznie na tyłach, pomimo kwitnącego zdrowia i młodości, przygotowują się teraz do bohaterskich występów z trybuny wiecowej, skąd będą grzmieć bohaterskiemi frazesami.

Dzień 15 sierpnia nie może być świętem ani partyjnem ani klasowem i wszystkie w tym kierunku czynione wysiłki, wszelkie próby sprowadzenia tej daty do ciaśniejszych i partykularnych rozmiarów są szkodliwą i niesmaczną robotą.

Jest to Dzień Żołnierza, ponieważ zwycięstwo roku dwudziestego nie było dziełem żadnej klasy, warstwy ani partji, lecz Armji Polskiej, dowodzonej przez śp. Marszałka Piłsudskiego. Armji, czyli Narodu, jako całości i tworzącej się wówczas nanowo suwerennej organizacji państwowej.

Kto bowiem wstępuje do wojska, przestaje być chłopem czy obszarnikiem, kapitalistą, robotnikiem, czy mieszczaninem, a staje się tylko i poprostu — żołnierzem.

I jeszcze jedno. Pisze się chętnie i dużo o „cudzie" zwycięstwa nad Wisłą. Jeśliby stąd miała płynąć naukа wygodnego zdania się na Opatrzność, albo cudzą pomoc i siedzenia z założonemi rękami, byłoby to fatalne zastosowanie pięknej idei religijnej.

Rok dwudziesty bowiem jest właśnie wielką nauką, że Naród może tylko na własne siły liczyć, że w ciężkiej potrzebie zostanie zawsze sam, na siebie tylko zdany. Jest pierwszą nauką suwerennego, państwowego bytu.

Z. S.

Znaczenie polityczne wizyty gen. Gamelin w oświetleniu francuskiem

Jeden z najwybitniejszych publicystów francuskich, znany pod pseudonimem Saint-Brice, redaktor polityczny wielkiego dziennika politycznego „Le Journal", nadsyła nam z okazji wizyty gen. Gamelin w Polsce poniższy artykuł.

Jakżeż często zapowiadano nam z najróżniejszych stron kres przymierza polsko-francuskiego! I oto misja, którą spełnia przez swą wizytę w Polsce gen. Gamelin, szef sztabu armji francuskiej, dowodzi, iż układ sprzymierzeńczy jest bardziej żywy, niż kiedykolwiek...

Cóż bardziej naturalnego, aniżeli sojusz polsko-francuski? Chociaż mechanizm stałej współpracy wojskowej polsko-francuskiej musi być od czasu do czasu rewidowany, to jednak zniknięcie przymierza może nastąpić chyba tylko razem ze zniknięciem z powierzchni ziemi jednego z jego partnerów...

Chciałoby się powiedzieć, że istnienie sojuszu polsko-francuskiego jest wymogiem samej natury rzeczy, gdyby nie to, że należy przecież brać pod uwagę cały szereg czynników emocjonalnych, jak wspomnienia przeszłości, tradycyjną nić sympatji wzajemnej i wzajemnych uczuć wdzięczności, które przetrwały tragiczne często koleje losów obu narodów. Pozatem zaś — geografja, położenie geo-polityczne Polski i Francji, które z mocą imperatywnego nakazu narzuca obu krajom współpracę we wszelkich dziedzinach, a w wojskowo-obronnej przedewszystkiem. Wystarczy jeden rzut oka na mapę, ażeby prawdę tę pojąć.

Przecież sojusz francusko-rosyjski XIX-ego wieku, zawarty na skutek izolowania Francji po wojnie 1870/71 r. tłumaczy się tylko tem, że Polska nie istniała wówczas w Europie. Mimo to — Francja długo opierała się myśli związania się z carską Rosją, winowajczynią rozbiorów Polski. Uległa Francja pod naciskiem sytuacji i... drogo płaciła — choćby za wciągnięcie jej przez Rosję w skomplikowane rozgrywki na Dalekim Wschodzie. Obecnie jednak, kiedy odrodzona Polska zajęła miejsce Rosji i związała się umową sojuszniczą z Francją, sytuacja jest gruntownie zmieniona. Francja nie ma powodu do obaw. Sojusz z Polską ma dla niej **p e ł n ą w a r t o ś ć**.

A jednak na tle sojuszu tego, nie zawsze Paryż prowadził politykę konsekwentną. Nie trzeba zapominać, że właśnie z Paryża wychodziły wszystkie pod adresem Polski kierowane słowa zachęty do pogodzenia się z Niemcami. Nie trzeba również zapominać, iż na sojuszu polsko-francuskim nie zaciążyłby nigdy najmniejszy nawet cień, gdyby ze strony Francji nie chciano zmusić Polski do przyjęcia opieki sowieckiej. Jesteśmy przekonani, że byłoby to fatalnem dla Francji.

Zdrowy rozsądek nakazuje Polsce uprawianie polityki równowagi pomiędzy Niemcami i Rosją. Polityka taka jest najlepsza zarówno dla interesów polskich, jak i francuskich. Pamiętać również trzeba, pamiętać o tem powinno się przedewszystkiem we Francji, że gdyby Francja popadła w nieszczęście, gdyby zwaliły się na nią siły wrogie, to wówczas nie Rosja, ale **t y l k o P o l s k a** mogłaby jej spieszyć z pomocą. Podobnie — napewno nie Rosja wyciągałaby Polskę z nieszczęścia... Doświadczenia rozbiorowe Polski są zbyt żywe, ażeby Polska mogła zaufać Rosji, zgodzić się na pomoc rosyjską...

Tylko współpraca polsko-francuska gwarantuje grę rzeczywistych sił i dlatego tak wielkie znaczenie przywiązujemy do wizyty gen. Gamelin'a w Warszawie.

Wódz armji francuskiej znajdzie w Polsce wiele wielkich wspomnień. Jednemi z najbardziej wzruszających będą wspomnienia wizyt marszałka Focha i marszałka Franchet d'Espérey, dekorującego Marszałka Piłsudskiego francuskim „Medalem wojskowym".

Oprócz zaś wspomnień — znajdzie gen. Gamelin w Polsce wielkie problemy do rozwiązania. Jesteśmy w przededniu **n o w e g o u k ł a d u s t o s u n k ó w** w Europie. Wszystkie czynniki ładu winny działać wspólnie.

Gen. Gamelin jest szczególnie powołany do spełnienia oczekujących go zadań. Naczelnie dowództwo armji francuskiej objął on przed kilku laty, po ustąpieniu gen. Weyganda. Po prawej ręce marszałka Focha — kierownictwo wojska francuskiego objęła prawa ręka marszałka Joffre'a. Wspaniała karjera bojowa i sztabowa gen. Gamelin stawia go na czele żołnierzy francuskich. Ten to człowiek będzie omawiał z gen. Śmigłym-Rydzem mechanizm sojuszu wojskowego polsko-francuskiego, celem postawienia go na wysokości potrzeb i zadań.

SAINT-BRICE.

Atak na wzgórza Guadarrama



Milicja ludowa podczas ataku na pozycje powstańców w górach Guadarrama.

W przypisku

Szczęście w... nieszczęściach

W wczorajszej „G a z e c i e P o l s k i e j" ukazała się ciakawa charakterystyka sytuacji gospodarczej Włoch, z której wynika, że w dużej mierze na względnie pomyślne rezultaty włoskie — pomimo ofiar wojennych — pracuje przedewszystkiem.... konjunktura.

„Forsowny jest wywóz owoców, jako artykułów sezonowych. I tu dochodzimy do momentu, który stanowi jeden ze szczęśliwych zbiegów okoliczności dla Włoch. — Jak wiadomo, w zakresie eksportu owoców Włochy konkurują z Hiszpanją, Palestyną, być może — Grecją. Obecne zamieszki hiszpańskie nietylko że zahamowały wywóz owoców, ale grożą tak poważnemi zniszczeniami ogrodów, że i na przyszłość Hiszpanja będzie mniej groźnym dla Włoch konkurentem. O ile chodzi o Palestynę — specjalnością jej są pomarańcze, grapefruity i t. d., które dojrzewają jesienią. To też narazie jeszcze spadek wywozu palestyńskiego — w wyniku przeciągających się zamieszek — specjalnie nie sprzyja wywozowi włoskiemu. Ale i tu niewątpliwie na jesieni ujawnią się skutki zamieszek i zniszczeń, z których skorzystają producenci włoscy. — Wreszcie, ostatnie greckie zamieszki również idą Włochom na rękę (prawdopodobnie nie tylko... gospodarczo). Ostatecznie więc owoce włoskie królują na rynkach europejskich.

Drugi zbieg okoliczności, korzystny dla Włoch, a bardzo umiejętnie wykorzystany, to spadek atrakcyjności turystycznej Francji i Hiszpanji. Turyści amerykańscy, angielscy i inni, zaczynają omijać Francję, bo jest przedewszystkiem zbyt droga, bo nie daje ułatwień, bo, wreszcie, nie daje gwarancji dobrego odpoczynku (strajki hotelł i restauracji, obawa większych zamieszek). O Hiszpanji niema co mówić. Włochy zaś wprowadziły lira turystycznego, kolosalne ulgi kolejowe i inne ułatwienia, a wreszcie mają zagwarantowany porządek. Gdyby jeszcze nie berlińska Olimpjada, Włochy z pewnością zrobiłyby kokosy na sezonie turystycznym, ale i tak niewątpliwie podreperują swój bilans płatniczy.

Nietylko więc twardej, świadomej celów polityce, ale i „szczęśliwym" zbiegom okoliczności zawdzięczają Włochy szereg plusów w sytuacji gospodarczej".

Trzeba się było rzeczywiście urodzić w czepku, aby wybuchało tyle zamieszek w Europie jakgdyby tylko w tym celu, aby Włochy mogły na tem zarabiać. *(p.)*

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE! — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P. K. O. Nr. 503.300

Skazywanie na śmierć generałów powstańczych

Celem powstania udaremnienie dyktatury komunistycznej — Sukces pożyczki narodowej

Paryż. 12. 8. (PAT). Havas donosi z Burgos: Subskrypcja pożyczki narodowej, rozpisaną przez rząd powstańczy, odbywa się z wielkim sukcesem wśród licznych wzruszających manifestacyj patrjotycznych. Trzech wielkich magnatów (grandów) hiszpańskich złożyło w ciągu ubiegłego tygodnia 12 miljonów pesetów w złocie, prosząc, by nie publikowano ich nazwisk. Pewien stary włościanin złożył 25 pesetów, odmawiając przyjęcia pokwitowania. Podczas subskrypcji składane są deklaracje patrjotyczne ustne lub pisemne. Subskrybujący wyrażają wiarę w zwycięstwo wojsk powstańczych i wzywają do wielkości Hiszpanji. Pieniądze nadsyłane są nawet z obszarów, znajdujących się pod władzą rządu madryckiego, a tak że od kolonij hiszpańskich z Argentyny i Kalifornji. W ciągu ubiegłej soboty wpłynęło do skarbu powstańcze go ponad 2 miljonów pesetów.

Barcelona 12.8. (PAT) Wczoraj w wielkiej sali jadalnej okrętu wojennego „Uruguay", odbyło się posiedzenie sądu wojennego nad generalami Godded i Buriel, którzy na czele licznych oficerów brali udział w ostatniem powstaniu w Barcelonie. Obaj oskarżeni byli obecni na rozprawie ; gen. Godded w mundurze, gen. Buriel po cywilnemu. Pozatem było obecnych kilku dziennikarzy, członków „Milicji ludowej" i marynarzy. Sądowi przewodniczył płk. Pena. Akt oskarżenia zarzucał obu generałom bunt przeciwko republice. Obaj oskarżeni oświadczyli, że powstanie nie było skierowane przeciwko republice, lecz przeciwko anarchji, panującej w Hiszpanji, celem udaremnienia dyktatury komunistycznej. Generalowie zaprzeczają, jakoby stali na czele powstania, twierdząc, że objęli dowództwo nad powstańcami w Barcelonie na prośbę licznych oficerów.

Dowódca gwardji cywilnej gen. Arangurent oświadczył, że nakłaniano go do udziału w powstaniu, lecz on odmówił. Inni świadkowie, m. in. wie lu oficerów, przywiezionych na rozprawę z więzienia, oświadczyli kategorycznie, że ruch nie był skierowany przeciwko republice, lecz przeciwko anarchji.

Następnie prokurator republiki Dia zmery i prokurator generalny trybunału kasacyjnego Diran Dogon zażądali dla obdwu oskarżonych kary śmierci, twierdząc, że byli oni rzeczywistymi przywódcami powstania. Obrońcy wskazywali w swych przemówieniach, że obaj generalowie nie stali na czele powstania, wobec czego kara nie powinna przewyższać 20 lat więzienia.

Wyrok zostanie opublikowany oficjalnie po skomunikowaniu się z rządem madryckim. Jednak obrońcom obwieszczono, że obaj generałowie zostali skazani na śmierć i mają być rozstrzelani jutro o świcie. Gen Godded zachowywał się z niezwykłą godnością, powstając z miejsca jedynie w momencie, w którym prokurator zażądał kary śmierci.

Barbarzyństwo bojówek komunistycznych

Lizbona. 12. 8. (PAT). Radjostacja powstańcza w Sevilli komunikuje, że akcja wojskowa powstańców rozwija się normalnie. Pacyfikacja miejscowości obsadzonych przez wojska rządowe w Andaluzji i Estramadurze odbywa się w dalszym ciągu. Wedle komunikatu, wojska powstańcze natrafiają na każdym kroku na ślady niesłychanego barbarzyństwa bojówek komunistycznych i anarchistycznych.

Paryż 12. 8. (PAT). Z pogranicza hiszpańskiego donoszą, że wojska powstańcze wkroczyły do miasta Tolosa. Poważne walki trwają pomiędzy Irun a Fontarabia. Trwa intensywna kanonada i strzelanina. Wszystko wskazuje, że dowództwo powstańcze zamierza zająć San Sebastian i port Pasajes.

Gibraltar. 12. 8. (PAT). Władze brytyjskie zaprzeczają wiadomości o zamknięciu portu gibraltarskiego. Uprzedzono jedynie strony walczące, aby nie przekraczały brytyjskich wód terytorjalnych, które będą stale patrolowane przez okręty angielskie, celem ochrony angielskich statków handlowych.

Paryż 12. 8. (PAT). Deputowany prawicowy Xavier Vallat złożył interpelację w sprawie dostawy samolotów bombardujących i myśliwskich rządom madryckiemu i katalońskiemu już po decyzji o nieinterwencji w Hiszpanji, powziętej przez radę ministrów 7 sierpnia.

Dowództwo powstania a zagadnienia socjalne

Paryż. 12. 8. (PAT). Havas donosi że komendant placu w Saragossie gen. Gil Yuste opublikował dekret, świadczący, że dowództwo powstańcze przywiązuje największą wagę do zagadnień socjalnych i że podchodzi do tych zagadnień w duchu najbardziej postępowym. Dekret zobowiązuje przedsiębiorców do przestrzegania ustawodawstwa społecznego i zasad sprawiedliwości społecznej, jako „podstaw hiszpańskiego ruchu wyzwoleńczego".

Dekret zakazuje zmniejszania płac robotniczych, a także zabrania przedsiębiorcom czynienia trudności przy przyjmowaniu robotników do pracy. Gen. Gil Yuste zapowiada najsurowsze represje wobec przedsiębiorców, którzy nie będą przestrzegali powyższego dekretu. Twierdząc, że „obecnie egoizm jest zbrodnią". Analogiczny dekret opublikowano we wszystkich prowincjach, znajdujących się pod władzą rządu powstańczego.

———

Polska przeważała a Austrja strzelała bramki

Berlin. 12. 8. Przez cały czas pierwszej połowy zaznaczała się lekka przewaga Polski, która ma lepszą obronę i pomoc. Austrjacy atakują jedynie poszczególnemi wypadami. Niestety wstawienie Musielaka zamiast Szerffkego, który doznał kontuzji w meczach z Węgrami i Anglją i nie mógł być wstawiony do składu drużyny, pozbawiło Polskę właściwego kierownika taktycznego napadu i rozerwało tę najważniejszą linję naszego zespołu na poszczególnych piczu graczy, nie umiejących nawiązać między sobą dostatecznie ścisłego kontaktu. Jedynie Wodarz na lewem skrzydle pokazał wysoką klasę gry. Był on bezsprzecznie najlepszym graczem na boisku. Jego wspaniałe centry padały pod nogi napastników polskich, którzy w sześciu wypadkach nie potrafili wykorzystać dogodnej sytuacji pod bramkowej.

Na stadjonie było 90.000 widzów. Austrja gra w białych koszulkach i czarnych spodenkach, Polska w niebieskich koszulkach i czerwonych spodenkach. Grę zaczynają Polacy, którzy wylosowali boisko.

W trzeciej minucie God strzela z 25 metrów ostro. Bramkarz jednak zlapal piłkę. Kilka wolnych ataków Pol ski kończy się autami, względnie rogami. Kilka strzałów Wodarza łapie bramkarz lub też idą one obok słupka. W 17-tej minucie lewy łącznik austrjacki Kainberger 2-gi strzela z 25 mtr. w górny prawy róg. Albański, podobnie, jak na meczu z Anglją, interwenjuje, ale za późno. Ku zdumieniu obrońców i widowni piłka wchodzi do bramki polskiej. W dwie minuty później ten sam gracz znowu strzela z 18-tu mtr. Tym razem Albański broni. W 22-ej minucie Musielak ma pewną pozycję bramkową, niestety zaprzepaszcza godną sytuację W 23-ej minucie Wodarz podaje piłkę po linji bramki, z której bramkarz austrjacki wybiega i tym razem Polacy nie znaleźli dostatecznej umiejętności, aby sytuację tę wyzyskać. W 26-ej minucie znowuż piękne centry je Wodarz, niestety psuje Peterek, który zupełnie nie umie ani poprowadzić ataku, ani też dać sobie rady z najprostszemi piłkami pod bramką. W 35-ej minucie ostry strzał Goda idzie w aut. Polacy, mający naogół przewagę, nie kryją dostatecznie napastników austrjackich, przez co stwarzają nieprzyjemną sytuację dla naszego bramkarza.

W drugiej połowie meczu Polska—Austrja początkowo gra była wyrównana. W 9 min. Albański rzuca piłkę do prawoskrzydłowego Austrjaka Vergänza, który chwyta piłkę, mija Dytkę i Galeckiego i z kilku metrów strzela drugą bramkę. W 30 min. po kombinacji Piec—Musielak, ten ostatni, będąc sam przed bramką trafia z 5 metrów w słupek. W pół minuty później centrę z prawego skrzydła chwyta God, rzuca się na ziemię i w ten rzadki sposób, leżąc, głową zdobywa bramkę dla Polski. W 41 min. górne podanie Dytki chwyta Peterek, kierując piłkę do bramki, bramkarz broni. W czasie zamieszania God i Peterek wpychają bramkarza do bramki. Sędzia nie uznaje bramki, mimo protestu graczy polskich. Środek napadu austrjackiego Mandl strzela w ostatniej minucie trzecią bramkę.

Drużyna polska robiła wrażenie ogromnie zmęczonej. Zdecydowanie źle grał napad, w którym zabrakło właściwego kierownika drużyny polskiej Szerfkego, jedynego gracza, który pro wadził pomyślaną i celową akcję. Należy uznać za błąd kierownictwa drużyny piłkarskiej wystawienie młodego Musielaka, który wypadł najsłabiej z drużyny polskiej.

Koszykarze pokonali Brazylję

Berlin. 12. 8. Na meczu z Brazylją, wygranym przez naszycho koszykarzy 33:25, Polacy wystąpili w składzie: Grzechowiak, Różycki, Patrzykont, Kasprzak i Łój. Najwięcej punktów dla Polski zdobył Różycki (14), dalej Patrzykont (7), Grzechowiak i Łój (po 5), Kasprzak (2). W drugiej połowie Kasprzaka zastąpił Pluciński. Drużyna polska wyróżniała się przedewszystkiem dobrą techniką i szczelnie kryła przeciwników.

Z 24 drużyn, które stanęły do turnieju, 8 drużyn wchodzi do ćwierćfinałów, wśród nich Polska, która wylosowała drużynę Peru. Gdyby Peru nie stawiło się, Polska wejdzie walkowerem do półfinału.

W pozostałych meczach osiągnięto następujące wyniki: Filipiny—Estonja 39:21 (21:4), Włochy—Chile 27:19 (16:11), Meksyk—Japonja 28:22 (12:8) Ameryka—Szwajcarja 27:9 (13:1), Urugwaj—Czechosłowacja 28:19 (14:8).

Stolica Peru oburzona na decyzję komitetu olimp.

Paryż. 12. 8. **Agencja Havasa donosi z Limy, że w stolicy Peru decyzja komitetu olimpijskiego w sprawie meczu Austrja—Peru, wywołała wielkie wzburzenie. W Limie odbyły się wielkie demonstracje protestacyjne i mani festacyjne pochody, które przeszły głównemi ulicami stolicy. Młodzież szkolna przerwała naukę. Robotnicy portowi ogłosili bojkot okrętów niemieckich.**

Kolonja niemiecka w Peru przyłączyła się do stanowiska ludności Peru, zapewniając społeczeństwo i rząd, że Niemcy nie ponoszą żadnej winy za tą aferę.

TRIUMFY NASZYCH WIOŚLARZY W GRUENAU

Berlin. 12. 8. We wtorek rozpoczęły się w Gruenau olimpijskie zawody wioślarskie. Pierwszy dzień przyniósł Polakom wielki sukces. W dwóch biegach, mianowicie w jedynkach i dwójkach bez sternika, Polacy zajęli pierwsze miejsce, kwalifikując się odrazu do finału. W trzecim biegu, czwórek ze sternikiem, Polska i Ameryka skla syfikowały się na czwartem miejscu.

Wyniki poszczególnych przedbiegów: Jedynki (1 przedbieg): 1) Verey (Polska) 7:31 sek., 2) De Palma (Brazylja) 7:37,7 sek., 3) Korko (Estonja) 7:40 sek., 4) Ten Houten (Holandja) 7:42,9 sek., 5) Jelaska (Jugosławja) 8:05,2 sek.

Dwójki bez sternika (1 przedbieg): 1) Polska (Borzuchowski i Kobyliński) w czasie 7:29,9 sek., 2) Szwajcarja 7:33,7 sek., 3) Belgja 7:38,1 sek., 4) Brazylja 7:40 sek., 5) Holandja 7:48 sek.

Czwórki ze sternikiem (2 przedbieg): 1) Niemcy 6:41,1 sek., 2) Francja 6:45 sek., 3) Jugosławja 6:50,2 s., 4) Polska i Ameryka po 6:50,5 sek.

ŁATWE ZWYCIĘSTWO POLSKIEJ DWÓJKI

W następnej kategorji łodzi, w dwójkach bez sternika, Polacy startowali w pierwszym przedbiegu w składzie Bożuchowski i Kobyliński przeciwko osadom Szwajcarji, Belgji, Brazylji i Holandji. Bieg wygrała łatwo osada polska we wspaniałym stylu, prowadząc cały wyścig od startu do mety i nie będąc przez nikogo ani na chwilę zagrożona. Polacy pobili o dwie długości następną osadę Szwajcarji. Jako zwycięzcy Polacy wchodzą bezpośrednio do finału.

ZWYCIĘSTWO VEREYA W JEDYNKACH

Wreszcie w ostatnim biegu dnia, w kategorji jedynek, startował mistrz Polski i mistrz Europy Verey oraz Brazylijczyk Palma, Holender Heuten, Jugosłowianin Jeleska i Estończyk Korke. Verey ukończył bieg wspaniałym finiszem, mając za sobą następnego wioślarza Brazylji o 25 mtr. z tyłu. Verey jako zwycięzca wchodzi do finału.

KAJNAR WYGRAŁ Z FRANCUZEM AUPETIT

Berlin. 12. 8. W olimpijskim turnieju bokserskim w wadze lekkiej Kajnar wygrał na punkty z Francuzem Aupetit. W wadze ciężkiej, Urugwajczyk Feans wypunktował Piłata. Walka była nieciekawa, przyczem Piłat mógł ją wygrać już w pierwszej rundzie przez k. o.

Targi Wschodnie, a postulaty nasiennictwa leśnego

Porównanie dorocznych przeglądów przedsiębiorstw i instytucji rolniczych, handlowych i przemysłowych, jakie starają się m. in. przedstawić Targi Wschodnie, musi dać wystawcom jak i zwiedzającym oraz organizatorom też pewien pogląd na kierunek rozwoju danych gałęzi handlu, przemysłu czy rolnictwa, oraz wskazać na pewne postulaty, jakie nam toczące się życie stawia i jakie nam spełnić będzie danem w najbliższej przyszłości.

Leśnictwo polskie ma tych postulatów do spełnienia bardzo wiele może dlatego, że długo chodziło w ogonie rolnictwa, a może dlatego, że kadr fachowych pracowników mamy w tym dziale gospodarstwa, jak dotychczas mimo wszystko, jednak nie za wiele.

Jednym z bardzo ważnych i do pewnego stopnia podstawowych działów leśnictwa jest nasiennictwo leśne, które wymaga jeszcze wielu wysiłków, by stanąć mogło np. obok nasiennictwa rolnego.

Specjalnie u roślin — drzewiastych, których okres życia jest w większości gatunków dłuższym od życia ludzkiego, badania nad dziedzicznością pewnych cech, są utrudnione, co nie zwalnia nas jednak od obowiązku zwracania uwagi na możliwości dziedziczenia u drzew pewnych cech i zapobiegania hodowania osobników o cechach nieodpowiednich.

Przeciwnie, obowiązkiem leśnika-hodowcy jest dołożenie wszelkich starań, by osobniki o pewnych dodatnich własnościach wydzielić i ochronić je przed degeneracją, która może nastąpić przez wprowadzenie na dane siedlisko nasion ras obcych z innych dzielnic klimatycznych przeniesionych, o których wiemy, że w ten sposób sztucznie przeplantowane nie wytworzą zespołów możliwie najcenniejszych na danem siedlisku. Przy pierwszym już zabiegu hodowlanym t. zn. siewie, leśnik - hodowca przeprowadzić musi odpowiednią selekcję nasion do siewu.

Z RODZIMYCH MODRZEWI.

W obecnym stanie rozwoju produkcji nasion w kraju, jedynie nasiona mo drzewia europejskiego i t. zw. egzoty, zmuszeni jesteśmy jeszcze wprowadzać do Polski, inne natomiast gatunki nasion drzew leśnych produkujemy w kraju i dobierać je możemy wedle im odpowiednich okręgów nasiennych.

Wysuwa się więc jako pierwszy postulat **zorganizowania produkcji nasion modrzewiowych z rodzimych modrzewi.**

Postulat aktualny nie tylko ze względu na powyższe wymogi nauki o dziedziczności, ale także ze względów ogólno państwowych na uaktywnienie naszego bilansu płatniczego, tembardziej, że na terenie naszego kraju wyróżniono odrębny gatunek modrzewia (Larixpolonica), którego dostateczne do eksploatacji w tym kierunku zapasy znajdą się w powiatach kałuskim, kosowskim, nowotarskim, janowskim, koneckim, iłżeckim, kieleckim, opatowskim, sandomierskim, krakowskim, lubelskim, kaliskim, łódzkim, radomskim.

Problem ten nabiera specjalnej wagi, jeśli się uwzględni z jednej strony wysokie wartości drewna modrzewiowego i jego wielką przeszłość i przyszłość w budownictwie lądowem i wodnem, oraz w lotnictwie, a z drugiej fakt, że gatunek ten jako światłożądny, wymaga przedewszystkiem uprawy sztucznej, a trudno odnawia się z samosiewu.

Odnośnie zaś do produkcji innych nasion drzew leśnych winniśmy dążyć i popierać inicjatywę prywatną i to przedewszystkiem tam, gdzie z różnych względów dochody główne z lasu w ciągu ostatnich lat zmalały, by krajowa produkcja nasion drzew leśnych stanęła na takim poziomie, by spełniała powyżej cytowane wymogi genetyki odnośnie ras klimatycznych, drzew leśnych i by nie tylko pokrywała własne wielkie zapotrzebowanie, ale także by mogła stać się poważną gałęzią przemysłu leśnego, zdobywając so bie z czasem zagraniczne rynki zbytu u naszych sąsiadów.

Zresztą zanim pokusimy się o rynki zagraniczne, jako najpilniejsze zadanie już zazębiające się o gospodarczą politykę zalesieniową i meljoracyjną, mamy do zorganizowania rynek krajowy, **który potrzebuje wielkich ilości tanich nasion leśnych dla zalesień nieużytków i zdewastowanych lasów: gminnej, drobnej a także i średniej własności,** co w pewnej mierze nakazuje także ustawa z 14 lipca 1936 „O zalesieniu niektórych nieużytków", D. U. Rzp. Nr. 56) no, a przedewszystkiem interes Państwa i Obywateli.

TECHNIKA WYŁUSKIWANIA

By postulaty te spełnić musimy nie tylko na papierze wytyczyć okręgi nasienne poszczególnych gatunków, ale produkcję nasion w okręgach tych zorganizować do potrzeb naszych lasów. — Nagół zbiór nasion drzew leśnych nie wymaga poza zręcznością w spinaniu się na drzewo, żadnych narzędzi, wyjątek stanowią tu nasiona sosen, świerków, modrzewi, a także do pewnego stopnia olsz, które wymagają wyłuskiwania ich z owocostanów zrośniętych w t. zw. szyszki.

To wyłuskiwanie nasion ze szyszek wymaga stosowania wyższej, ale ściśle określonej temperatury, specjalnie dobranego stałego przy danej temperaturze niedosytu wilgotności i innych t. p. zabiegów, w przeciwnym razie przebieg wyłuskiwania bądź opaźnia się, bądź przebiega za gwałtownie lub też wyłuskiwane nasienie traci w czasie tej czynności jemu właściwą zdrowotność i siłę kiełkowania.

Nie jest więc rzeczą obojętną dla jakości nasion, w jakiej budowy szuszarniach względnie wyłuszczarniach nasiona te wyłuszczamy.

Znamiennym tego dowodem są chałupniczo wyłuskiwane nasiona w okolicach większych wyłuszczarń lub większych kompleksów leśnych. Ludność wiejska w okolicach takich wyłuszczarń małpuje sposoby wyłuszczania nasion np. sosny lub świerka, stosowane w pobliskich wielkich wyłuszczarniach, a nie znając przytem elementarnych zasad selekcji szyszek i wyłuszczania ich z nasion, psuje, pali, kraje i zaparza nasiona byle tanio i dużo produkować.

Przykłady takie można łatwo skonstatować np. w powiatach czarnkowskim, tarnobrzeskim, mieleckim, turczańskim, rawskim, radziechowskim, brodzkim, międzybrodzkim.

Pewną analogję tego przemysłu chałupniczego tylko, że pracującego na zamówienie zarządu leśnego, czy właściciela majątku względnie leśnika powiatowego, stanowi zlecenie gajowym „postarania się" o nasienie sosny lub świerka czy modrzewia, bo wiadomo, to „staranie" odbywa się w analogicznych prymitywnych warunkach, jak przy chałupniczem pozyskiwaniu tych nasion.

Jest to fałszywa droga rozwoju nasiennictwa leśnego, droga, która może dać fatalne następstwa, po pierwsze dlatego, że w ten sposób hamuje się rozwój racjonalnego nasiennictwa, bo jest nieproporcjonalnie tańszą, a ponadto tego rodzaju chałupnicza produkcja nasion zawsze ujdzie z pod kontroli stacji badawczych nasion i w ten sposób może uczynić w przyszłości wielkie szkody w składzie naszych lasów, gdy z nasion tych dochowamy się drzew chorych, karłowatych i niedorozwiniętych. — Podchodząc do zagadnienia tego z punktu widzenia interesów Państwa, zdając sobie przytem sprawę jako fachowcy z obowiązku jaki ciąży na nas w uzdrowieniu a zarazem rozbudowie nasiennictwa leśnego, **dążyć musimy do celowej organizacji produkcji nasion leśnych przez:**

1) popularyzację stacji badawczych leśnych (a więc i obniżenie opłat za oceny).

2) ustalenie i takie spopularyzowanie norm wyłuszczania (np. przez pokaz taniej wyłuszczarni) lub propagandę racjonalnego wyłuszczania, **by nawet ten si generis przemysł chałupniczy wyłuszczania nasion leśnych, mógł skopiować normy te i skierował** swe wysiłki na właściwe tory, a przedewszystkiem, by mniejsze zarządy leśne, lasy gminne, samorządowe, (bo o większych nie mówimy, licząc że już to dawno zrobiły), zorganizowały u siebie na racjonalnych naukowych zasadach, oparty przemysł zbioru i wyłuszczania zdrowych pełnowartościowych nasion drzew leśnych.

Oto kilka aktualnych postulatów nasiennictwa leśnego, które spełnić mogą należycie obesłane Targi Wschodnie, zachęcając do zbierania nasion, propagując np. typ taniej, małej, racjonalnie zbudowanej wyłuszczarni, demonstrując narzędzia do zbioru nasienia, ich siewu i propagując jak najszersze użycie nasion i sadzonek w zalesianiach.

Tą drogą popularyzacji i zalesień oraz pewnych maszyn i narzędzi leśnych na Targach Wschodnich oraz przeglądu dotychczasowych postępów w dziedzinie nasiennictwa leśnego, realizować możemy w najliberalniejszy sposób pewne postulaty nauki i polityki gospodarczo leśnej, nie uciekając się do ograniczeń, zakazów względnie ustawowych nakazów.

Wszystkie te zagadnienia nabierają specjalnej wagi właśnie we Lwowie, który leży wśród około 3 miljonów hektarów różnego rodzaju i kategorji własności lasów, dlatego tu właśnie w ramach Targów Wschodnich organizowana wystawa „Nasze lasy a ochrona przyrody" nabiera specjalnej wartości dydaktycznej.

STANISŁAW SOWIŃSKI
dyrektor Spółdzielni Leśników we Lwowie.

Francuskie Polesie

W departamencie Deux Sevres w pobliżu miasta Niort, miejsca urodzenia markizy de Maitenon ciągną się na przestrzeni kilku kilometrów bagniska, poprzecinane licznemi rzekami i strumieniami. Krajobraz tu łudząco podobny do słynnego „lasu sprewaldskiego" pod Berlinem, prastarej siedziby Wenedów, gdzie dziś jeszcze spotkać można zapadłe, zupełnie od świata odcięte wioski, w których lud mówi najchętniej językiem swych przodków a nawet kazania wygłaszane bywają w języku wendyjskim.

Warunki życia zarówno w Lesie spewaldskim, jak i w bagniskach pod Niort, mutatis mutandis, nie wiele się różnią od warunków naszego poleszuka. Łódka jest jedynym środkiem komunikacyjnym mieszkańców tej strefy. Długa, od środka kształtną linją spływająca ku dziobowi, łódka ta służy zarówno jako „pojazd" do kościoła jak i do sprzętu siana, czy zboża uprawianego na spłachciach ziemi wydartej bagniskom.

Panuje tu niczem niezamącony spokój. Śpiew ptaków i poryk bydła lub zrywająca się z łąk i pól ochocza piosenka przypominają, są tu jedynymi odgłosami życia.

Przed tysiącami lat nizina Niort była częścią zatoki morskiej, do której wpadały wody rzeki Sevre. Morze naniosło tu pokłady piasku i gliny, stanowiące podstawowy składnik gleby. W XIII. wieku podjęto pierwszą próbę osuszenia bagniska. Za panowania Henryka IV. prace te przeprowadzali fachowi inżynierowie flamandzcy pod kierownictwem holenderskiego inżyniera Bradleya. Dopiero pod koniec XVII. wieku udało się znaczną część bagniska osuszyć i uzyskać 50.000 ha ziemi pod uprawę rolną. Dalsze 35.000 ha tworzą łąki i pastwiska ciągnące się szerokiem zielonym pasem po obu stronach rozlewiska wód, ujętych w silne klamry wałów, chroniących nizinę przed powodzią. Na tamach spotyka się co kilkadziesiąt metrów chaty strażników, dozorujących stan obwałowań.

W przeciwieństwie do tak zwanej suchej części bagnisk, wałami osłoniętej przed powodzią, istnieje druga, otwarta dla każdego przyboru wód, tak zwana część mokra, tworząca właściwe bagniska poprzeżynane systemem kanałów odwadniających, dzielących obszar cały na niezliczone parcele. Na łąkach tych pasą się stada, które dostarczają codziennie tyle mleka, że oprócz konsumpcji miejscowej, wcale znacznej, (rolnik francuski zwykł odżywiać się dobrze i dba najpierw o siebie, później dopiero o potrzeby miasta), starczy jeszcze na wyrobienie codziennie 35.000 kg. dobrego śmietankowego masła, chętnie nabywanego przez paryżan. Jedyne drogi łączące poszczególne wsie na tym „Polesiu francuskiem" — to rzeki, rzeczki i kanały, na których słychać miarowy plusk wioseł przewożących ludzi, sprzęt, czy bydło. Długie, smukłe łódki są tu jedynym „pojazdem". Dla przewożenia zbiorów lub bydła, rolnik tych okolic posługuje się łódką specjalnego typu, czworokątną, której ładunek równa się ładunkowi normalnego wozu żniwnego. W czasie długich nieraz podróży rzecznych, ulubionym przysmakiem tubylczej ludności jest węgorz. Specjalnością tych okolic jest węgorz z wody z białą fasolką, która jest najczęściej w tych okolicach hodowaną rośliną strączkową.

Tak zwane Boillitures d'anguilles (zajazdy, gdzie podają gotowanego węgorza, przyprawionego „a la poitevin") prosperują tu świetnie.

Dzień kulturalny

CIEKAWE ZNALEZISKO NA KASZUBACH. Na terenie żwirowni p. Leona Potrykusa pod Poczerninem nad brzegami otwartego Bałtyku, odkryty został potężny róg jakiegoś zwierzęcia z IV epoki lodowej. Oględziny wykazały, że jest to róg prażubra (bos priscus) z przed około 200 tysięcy lat. Wykopalisko przekazane zostało do muzeum. Róg znajdował się w warstwie dyluwialnej na głębokości 6 metrów.

NOWE OPERY RYSZARDA STAUSSA. Ryszard Strauss skomponował 2 krótkie opery p. t.: „Dzień pokoju" (Der Friedentag) i „Daphne". Autorem tekstów jest Józef Gregor. Treść jednej z oper, zaczerpnięta jest z czasów wojny trzydziestoletniej, a drugiej z mitologji klasycznej.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES CYTOLOGICZNY. W dniu od 10 do 15 b. m. odbędzie się w Kopenhadze Międzynarodowy Kongres Cytologji doświadczalnej. W kongresie wezmą udział przedstawiciele polskich instytucyj naukowych: prof. prof. Sosnowski, Słonimski, Parnas i Skupieński.

300-LECIE UNIWERSYTETU HARWARD. Uniwersytet Harward, który w tym roku obchodzić będzie 300-ną rocznicę swego założenia, zaprosił na uroczystości jubileuszowe, jako przedstawiciela nauki polskiej, antropologa profesora Bronisława Malinowskiego.

PRACA NAUKOWA W OSADZIE BISKUPIŃSKIEJ. W tych dniach ukazało się sprawozdanie naukowe z prac wykopaliskowych Instytutu Prehistorycznego U. P. w latach 1934-5 p. t. „Osada Bagienna w Biskupinie w pow. żnińskim", wydana częściowo z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej w Warszawie. Sprawozdanie zawiera prace prof. dr. J. Kostrzewskiego o materjale prehistorycznym, dr. Br. Jaronia o materjale paleobotanicznym i prof. dr. Niezabitowskiego o materjale paleontologicznym.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Postulaty autobusowe m. Lwowa

(—) W czteroletnim swym programie inwestycyjnym, Zarząd Miejski o ile znajdzie na to środki, przewiduje następującą rozbudowę sieci autobusowej:

Uruchomienie linji autobusowej z pl. Marjackiego przez ul. Kopernika-- Tomickiego — Kadecką — Stryjską — koło boisk sportowych — Kozielnicką — koło Elektrowni — Własną Strzechą — do bardzo już zabudowanej i rozwijającej się dzielnicy tak zwanej „Nowy Lwów".

Ze strony M. K. E. potrzebaby było dla uruchomienia tej linji komunikacyjnej zakupienie 6-ciu autobusów w cenie około 40.000 (długość linji ca 6 kilometrów — gęstość ruchu ca 10 minut) czyli ogólny wydatek wynosiłby około 240.000 zł.

W przyszłości po uregulowaniu i urządzeniu jezdni w ulicy Krasuczyńskiej i górnej Snopkowskiej, będzie można przedłużyć tę linję autobusową od dzielnicy „Nowy Lwów" przez ul. Krasuczyńską, Snopkowską, koło kąpieliska „Żelazna Woda" i koło Szkoły Technicznej. Wołoską, Jabłonowskich, Akademicką, do pl. Marjackiego. Dodatkowa długość tej linji wynosiłaby około 4 km. tak, że cała linja okrężna miałaby około 10 km i potrzebaby było dodatkowo 4-rech autobusów i dodatkowego wydatku około 160.000 zł.

Następnie wzięta jest pod uwagę linja autobusowa z Kleparowa — ulicami: Kleparowską — koło kościoła św. Anny — Krasickich — Mickiewicza — Marszałkowską — Słowackiego — Ossolińskich — Chorążczyzny — (albo Zimorowicza) — ul. Akademicką — Fredry — (albo Łozińskiego) — Kochanowskiego — Wagilewicza — Tarnowskiego — do dzielnicy gęsto zabudowanej na górze św. Jacka. Całkowita długość tej linji wynosi około 6.5 km. co dla ruchu o gęstości ca 10 minut wymaga kupna 6-ciu autobusów, czyli wydatku około 240.000 zł.

W dalszej koleji projektowana jest linja autobusowa od rogu ul. Gródeckiej i Pierackiego przez ul. Pierackiego — Janowską (krótki odcinek) — przez most nad torami kolejowemi — obok ogrzewalni kolejowej — przez tzw. Błonia Janowskie — na Lewandówkę, — ul. Grunwaldzką (na Lewandówce) przez most nad torami kolejowemi — ul. Miejską do ul. Gródeckiej końcowa stacja tramwajowa „8").

Długość tej linji wynosi około 4.5 km., trasa jest względnie dobra wymagająca tylko poprawy i przewalcowania jezdni. Dla gęstości ruchu około 10 minut potrzeba 3 autobusy, których koszt wyniesie około 120.000 zł. Następnie szłaby linja autobusowa z pl. Marjackiego przez ul. Kopernika — Tomickiego — Wulecką, — Iwaszkiewicza do dawnej rogatki Wuleckiej.

Długość tej linji wynosi około 3 km. Dla ruchu o gęstości ca 10 minut potrzeba 2 autobusy, a koszt wyniesie około 80.000 zł.

LINJE AUTOBUSOWE PODMIEJSKIE.

Ponadto przewidziane są autobusowe linje podmiejskie, a to: Lwów—Winniki. Ze śródmieścia (n. p. z pl. Bernardyńskiego) przez ul. Łyczakowską, do Winnik.

Dla tej komunikacji potrzeba ze względu na silny ruch 4 autobusy typu większego, a koszt ich wyniesie około 240.000 zł.

Lwów — Brzuchowice. Ze śródmieścia (n. p. z placu św. Ducha) ul. Zamarstynowską do Brzuchowic. Długość trasy ze śródmieścia wynosi około 11 km. Potrzeba w sezonie letnim 3 autobusy, a koszt ich wyniesie około 180.000 zł.

Lwów — Zimna Woda. Ze śródmieścia (n. p. z placu św. Ducha) ulicami Jagiellońską, Mickiewicza, — pl. św. Jura, — Szeptyckich, — Gródecką koło lotniska w Skniłowie i kolonji wojskowych w Skniłowie — do Zimnej Wody. Długość trasy wyniesie około 12 km. Potrzeba będzie 3 autobusy typu większego, a koszt ich wyniesie około 180.000 zł.

Lwów — Dublany. Ze śródmieścia (n. p. z pl. św. Ducha) przez ul. Żółkiewską — Zboiska — do Dublan (Wydział Rolniczy Politechniki Lwowskiej). Długość trasy wyniesie około 12 km. Potrzeba będzie jednego autobusu, a koszt wyniesie około (typ większy) 60.000 zł. Ponadto przewidziane są linje autobusowe sezonowe i dalekobieżne, i o nich w następnym artykule

Rzemiosło a potrzeby spożycia

Aby określić stopień obsłużenia przez rzemiosło społeczeństwa i jego potrzeb, należy ustalić stosunek ilości warsztatów rzemieślniczych do ogółu ludności. Nie jest to metoda zupełnie dokładna, gdyż jeden warsztat może mieć 2-krotnie większą produkcję, niż drugi. Z uwagi jednak na to, iż większość zakładów rzemieślniczych wykupuje świadectwa przemysłowe VIII. kat., t. zn. zatrudnia maksimum 1 pracownika poza właścicielem — można, bez obawy popełnienia większego błędu, przyjąć, iż pod względem obrotów warsztaty rzemieślnicze są sobie równe. Rozumie się zaś samo przez się, iż w jednych zawodach ilość zakładów z natury rzeczy musi być większa, aniżeli w innych, co bynajmniej nie dowodzi, że pierwszy zawód lepiej zaspokaja potrzeby społeczeństwa; tak np. kowali (przeważnie wiejskich) będzie zawsze więcej aniżeli malarzy.

Ustalając stosunek, o którym mowa, nie możemy ograniczyć się tylko do posiadaczy kart rzemieślniczych, lecz należy uwzględnić ponadto rzemieślników t. zw. nielegalnych. Dane o tych ostatnich znajdujemy w sprawozdaniach tylko 7 izb rzemieślniczych, więc odsetek „nielegalnych", ustalony przez te 7 izb, przyjmujemy w skali ogólnopolskiej (25 proc.). Analogicznie postępujemy z poszczególnemi zawodami, gdzie stosunek warsztatów legalnych do nielegalnych jest różny, wahając się od 2 do 12 legalnych na 1 nielegalnego.

Ogólna ilość ustalonych w ten sposób rzemieślników wynosi 433 tys., co w stosunku do 33'8 milj. ludności w końcu 1935 r., daje 78 mieszkańców na 1 warsztat. Na poszczególne zawody, liczące ponad 5 tys. zakładów rzemieślniczych, przypadają następujące liczby;

	Liczba zakładów	Liczba mieszkańców na 1 zakład
Szewcy	69.000	400
Krawcy	64.100	527
Kowale	38.800	874
Rzeźnicy	37.000	914
Stolarze	36.400	929
Piekarze	20.000	1.690
Murarze	16.500	2.048
Fryzjerzy	15.200	2.224
Wędliniarze	14'500	2.331
Cieśle	12.400	2.726
Ślusarze	11.900	2.840
Kołodziejowie	9.600	3.521
Cholewkarze	8.700	3.885
Malarze	7.700	4.390
Blacharze	6.700	5.045

Trudno naturalnie na podstawie tych cyfr snuć jakieś dalsze wnioski. Przy uwzględnieniu jednak przemysłu, który rzuca na rynek wyroby rzemieślnicze, stwierdzić należy, że na każdy warsztat rzemieślniczy przypada poważna liczba odbiorców.

Konsumcja cukru wzrasta

Konsumcja cukru w Polsce w lipcu b. r. osiągnęła dalszy znaczny wzrost, zarówno w stosunku do poprzedniego miesiąca, jak też i do lipca poprzedniego roku. W lipcu br. cukrownie polskie sprzedały na rynku wewnętrznym ogółem 47.148 tonn cukru w wartości cukru białego wobec 30.43 tonny w czerwcu b. r., a 34.762 tonny w lipcu 1935 r. Wzrost spożycia w stosunku do lipca poprzedniego roku wynosi więc 35.6 procent.

Eksport w lipcu b. r. był większy aniżeli w czerwcu b. r., natomiast mniejszy znacznie niż w lipcu poprzedniego roku. Wywieziono ogółem 1.247 tonn wobec 1.124 t. w czerwcu b. r., a 1.829 tonn w lipcu 1935 r.

Sprzedaż na rynku wewnętrznym w ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy kampanji cukrowniczej 1935-36 r., t. j. od 1. października 1935 r. do 31. lipca 1936 r., wynosiła 289.546 tonn wobec 250.814 tonn w analogicznym okresie kampanji 1934-35, wzrosła więc o 15,4 procent.

Eksport cukru natomiast uległ wydatnemu zmniejszeniu i wynosił w pierwszych dziesięciu miesiącach b. kampanji 69.554 tonn cukru w wartości cukru białego wobec 85.179 tonn w odpowiednim okresie kampanji 1934-35.

O zgłaszanie mieszkań na Targi Wschodnie

W związku z XVI. Międzynarodowemi Targami Wschodniemi, które odbędą się w czasie od 5-go do 15-go września 1936, oraz Wystawą: „Nasze Lasy i Ochrona Przyrody" łącznie z Wystawą Łowiecką, która odbędzie się w czasie od 5-go do 30-go września 1936, Izba Przemysłowo - Handlowa we Lwowie zwraca się do mieszkańców miasta Lwowa z apelem o zgłaszanie wolnych pokoi, przeznaczonych dla pomieszczenia przyjezdnych na czas Targów Wschodnich i Wystawy: „Nasze Lasy i Ochrona Przyrody".

W roku bieżącym, wobec organizacji na Targach szeregu imprez specjalnych, spodziewany jest szczególnie silny napływ do Lwowa zwiedzających, zwłaszcza, że są organizowane masowo wycieczki. Zgłoszenia pokoi przyjmuje Izba Przemysłowo - Handlowa - Targi Wschodnie, Bourlarda 5. W zgłoszeniu należy podać wysokość żądanej ceny za jedną dobę z nadmienieniem, czy zgłoszony pokój jest z osobnem, czy ze wspólnem wejściem, oraz wielo łóżkowy.

Należy zwrócić uwagę, że wobec ogólnej zniżki cen jest tem większe prawdopodobieństwo uzyskania lokatora, o ile zgłoszona cena nie bedzie wygórowana. Zgłoszone pokoje zostaną następnie oglądnięte przez delegata biura mieszkaniowego, zaopatrzonego w odpowiednią legitymację Targów Wschodnich, który też ustali ostateczną cenę pokoju.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 12 sierpnia

Belgi belgijskie 89.76 — 89.33, dolary amerykańskie 5.32 i pół — 5.29 i pół, dolary kanadyjskie 5.31 — 5.28, floreny holenderskie 361.72 — 360.00, franki francuskie 35.07 — 34.91, franki szwajcarskie 173.64 — 172.80, funty angielskie 26.77 — 26.61, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 20.10 — 19.70, korony duńskie 119.49 — 118.50, korony szwedzkie 177.98 — 137, liry włoskie 36.50 — 34.50, marki fińskie — 11.80 — 11.60, marki niemieckie 140 — 136, szylingi austrjackie 99 — 98, marki niemieckie srebrne 150 — 145.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna 1-sza emisja — 64 i pół, 2-ga emisja 62 i pół, 4 proc. poż. inwestycyjna seryjna 2-ga emisja 74 — 74 i pół, 5 proc. poż. konwersyjna 46, 4 proc. poż. dolarowa 47 i jedna czwarta — 47 i trzy czwarte — 47 i pół, 7 proc. poż. stabilizacyjna 47 i trzy czwarte — 48.38, ostatnie drobne.

Tendencja dla pożyczek i dla listów mocniejsza.

AKCJE

Bank Polski 97 i pół, Lilpop 13.
Tendencja mocniejsza.

DEWIZY

Belgja 89.58 — 89.76 — 89.40, Berlin — 213.98 — 212.92, Gdańsk 100.20 — 99.60, — Holandja 361 — 361.72 — 360.28, Kopenhaga 119.20 — 119.49 — 118.91, Londyn — 26.70 — 26.77 — 26.63, N. Jork 5.32 i trzy czwarte — 5.30 i jedna czwarta, N. Jork kabel 5.31 i pięć ósmych — 5.32 i siedem ósmych — 5.30 i trzy ósme, Oslo 134.48 — 133.82, Paryż 35.00 — 35.07 — 34.93, Praga 21.96 — 22.00 — 21.92, Sztokholm 137.65 — 137.98 — 137.32, Szwajcarja 173.65 — 173.64 172.96, Wiedeń 99.20 — 98.80, Włochy 42 — 41.80, Helsingfors 11.80 — 11.74, Montreal 5.31 i jedna czwarta — 5.28 i trzy czwarte.

Tendencja nieco słabsza.

LONDYN. N. Jork 502 i siedem szesnastych, Paryż 76.26, Medjolan 63.87, Bruksela 29.80 i pół, Zurych 15.40 i trzy czwarte, Amsterdam 739 i trzy czwarte, Oslo 19.90 i jedna czwarta, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.48.

PARYŻ. N. Jork 15.18 i trzy ósme, Londyn 76.28, Medjolan 119.25, Bruksela 255.87 Zurych 495, Amsterdam 1031, Praga 62.70, Berlin 610.50.

ZURYCH. N. Jork 306 i trzy czwarte, — Londyn 15.40 i trzy czwarte, Paryż 20.20 i jedna czwarta, Medjolan 24.15, Bruksela — 51.71 i jedna czwarta, Amsterdam 208.32 i pół, Oslo 77.45, Kopenhaga 68.80, Sztokholm 79.45, Berlin 123.35.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 12 sierpnia

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, mące i otrębach oraz egzekutywne kupno pszenicy. Żyto nieco podrożało, natomiast mąka pszenna potaniała. Ceny innych artykułów niezmienione. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne. Notowano: żyto I. 13.25—13.50, II. 13—13.25, mąka pszenna potaniała o 50 gr. Inne kursy bez zmiany.

Ceny podane loco wagon Lwów.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Komisja notowań cen nabiału przy Lwowskiej Izbie Rolniczej i Izbie Przemysłowo-Handlowej podaje następujące ceny nabiału:

Mleko pełne 0.18 zł., w butelkach z dostawą do domu	0.24 zł.
Śmietana kwaśna	1.00 „
Śmietana słodka	0.80 „
Masło deserowe w bloku	2.80 „
Masło stołowe	2.60 „
Masło kuchenne	2.40 „
Twaróg świeży	0.60 „
Twaróg gospodarski	1.00 „
Kopa jaj powyżej 50 gr. —	3.30 „
poniżej 50 gr. —	2.40 „

Dyktatura pszenicy we Francji

Prasa angielska bardzo szeroko omawia utworzenie we Francji Urzędu Zbożowego, który ustanowi formalną dyktaturę na rynku pszenicy. Na czele Urzędu Zbożowego stać będzie Rada Centralna, składająca się z przedstawicieli rolników - producentów, młynarzy, piekarzy, kupców i konsumentów. Ustalać ona będzie ceny pszenicy, mąki i chleba. Należy zaznaczyć, że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni ceny na chleb we Francji uległy dwukrotnie niewielkiej zwyżce.

IGRZYSKA XI OLIMPJADY

Sto tysięcy miejsc, to za mało na Olimpjadę

Sto tysięcy miejsc na głównym stadjonie olimpijskim — to jeszcze zamało. Codzień stadjon jest wyprzedany, codzień tysiące ludzi odchodzi od pustych kas.

Kasy, sprzedające bilety na zawody pływackie, zamknięte są oddawna. Przed wejściami na pływalnię gromadzą się jednak tłumy ludzi, czyhających na okazję uzyskania biletu od przekupnia. Wielka „Deutschland Halle" posiadająca po nad 20.000 miejsc, wyprzedana była całkowicie w dniu zapaśniczych finałów.

Ci, którzy nie mogą dostać biletów, nie odchodzą. Czekają na wyniki. Słuchają meldunku megafonów, omawiają te meldunki, słowem — stanowią jakby drugą widownię.

CZARNI PIĘŚCIARZE NAJGROŹNIEJSI NASI PRZECIWNICY

Nietylko w lekkiej atletyce cenne punkty dla Stanów Zjedn. zdobywali czarni sportsmeni. Historja może się powtórzyć w turnieju bokserskim, gdyż wśród pięściarzy amerykańskich znajduje się aż pięciu czarnych. Jeden z nich odesłany został wprawdzie do domu z powodu braku dyscypliny, pozostało jednak czterech, a wśród nich wspaniale zapowiadająca się waga ciężka.

Wagę tę reprezentuje Oliver, 180 cm. wzrostu i 106 funtów wagi. Poza nim — Jim Clark, waga średnia, ściąga na siebie uwagę fachowców. Najwięcej nadziei amerykańskich dotyczy jednak Jacka Nilsona w wadze koguciej. Wioska olimpijska nazywa go — „długim Jackiem". Przy stosunkowo bardzo lekkiej wadze posiada on 180 cm. wzrostu i wygląda, jak tyczka chmielu. W Ameryce zyskał on pseudonim „cudownego boksera".

SALMINEN MISTRZ NA DŁUGICH DYSTANSACH.

Salminen, mistrz olimpijski na 10 tys. mtr., liczy już 33 lata, a dał sobie dopiero przed kilku laty..., ma żonę i czworo dzieci.

CHIŃCZYCY I ANGLICY RYWALIZUJĄ W... DŻENTELMEŃSTWIE

Mecz hokejowy Anglja—Chiny dał wiele przykładów pięknego dżentelmeństwa i sportowego „fair play"... obie drużyny walczyły niesłychanie twardo i ostro. W jakimś momencie, w pogoni za piłką rozłożył się Chińczyk tuż pod nogi Brytyjczyka.

Anglik nie mógł już powstrzymać zamachu kijem i trzasnął pełną siłą w Chińczyka. W tej samej chwili rzucił kij (walka toczyła się dalej) i zaczął masować przeciwnika, pomógł mu wstać, odprowadził go — niemal odniósł poza boisko.

W chwilę później, inny Anglik dostał przypadkiem w nogę od Chińczyka. „Bitwa" hokejowa trwała dalej. Chińczyk rzucił kij, obiema dłońmi ujął Anglika i potrząsnął nią, przepraszając bez słów. Anglik kiwnął głową — obaj poszli dalej grać.

OLIMPIJSKI KRÓL ZAPAŚNIKÓW

Olimpijski król zapaśników w wadze ciężkiej, Estończyk Palusalu, zdobył dwa złote medale olimpijskie: w walce wolnej i grecko - rzymskiej.

Do 23-go roku życia Palusalu był zapalonym piłkarzem. Potem przeszedł na zapaśnictwo. Od siedmiu lat jest mistrzem Estonji w obu stylach zapaśniczych. Mimo to nie posiadał dotąd żadnej rutyny międzynarodowej i nie brał udziału w żadnych poważniejszych turniejach europejskich.

JAPOŃSCY FENOMENI W MARATONIE.

Pierwszy nowoczesny bieg maratoński w nowoczesnych igrzyskach olimpijskich wygrał w Atenach 1896 r. Grek Louis, honorowy gość obecnych igrzysk. W następnych igrzyskach, w Paryżu — Francuz. W St. Louis i w Londynie — dwukrotnie Amerykanin. W Sztokholmie — południowy Afrykańczyk. W Antwerpji i Paryżu — Finnowie. W 1928 r. w Amsterdamie — francuski Marokańczyk el Ouafi. W poprzednich igrzyskach w Los Angeles — Argentyńczyk Zabala.

W r. b. do złotej księgi olimpijskich mistrzów w Maratonie wpisał się Japończyk Son. Japonja już przed czterema laty zestawiła w specjalną grupę treningową dwudziestu młodych kandydatów do maratonu i trenowała ich systematycznie. W grupie tej znajdował się również Son. Przed 4 laty trenowali systematycznie maratoński dystans, a po 4 latach trzej najlepsi z tej grupy przybyli do Berlina. Dwaj z nich zdobyli medale olimpijskie: złoty i bronzowy.

Son wpadł na metę zupełnie świeży. Na ostatnich stu metrach zrobił zdumiewający finisz. Po mecie odtrącił tych, którzy chcieli go podtrzymać i otulić pledem. Usiadł na bieżni, szybko zdjął pantofle, dobrze nadszarpnięte na asfalcie maratońskiej trasy, poczem wstał i boso rytmicznym, mocnym krokiem pobiegł do szatni.

SKOKI O TYCZCE — PRZY ŚWIETLE REFLEKTORÓW.

Leni Riefenstahl, słynna niemiecka reżyserka filmowa, posiada monopol na kinematograficzne zdjęcia z igrzysk. Ona sama wraz ze swoim sztabem pracują niestrudzenie niemal od rana do nocy. Na głównym stadjonie olimpijskim dysponują oni specjalną wieżą konstrukcji żelaznej, poruszającą się na kółkach i pozwalającą na dokonywanie zdjęć z różnych poziomów wysokości.

Rozgrywka w skoku o tyczce trwała tak długo, że zakończono ją już wieczorem — przy świetle elektrycznem, a co więcej — padający tego popołudnia deszcz uniemożliwił dokonanie dobrych zdjęć filmowych. Riefestahl chciała koniecznie mieć na taśmie owe brakujące skoki rozgrywkowe o pierwsze miejsce, które odbywały się pomiędzy Amerykanami i Japończykami. Wobec tego zwróciła się z prośbą do finalistów tyczki, aby chcieli powtórzyć końcową rozgrywkę olimpijską — podobnie, jak to miało miejsce w rzeczywistości, a więc wieczorem, przy świetle elektrycznem.

Olimpijczycy stawili się na wezwanie. Riefenstahl zaopatrzyła się tym razem w odpowiednie reflektory i rozgrywkę finałową powtórzono.

ORGANIZACJA BIEGU MARATOŃSKIEGO.

Bieg maratoński zorganizowany był z wielką starannością i dbałością o zawodników, dla których przewidziano na trasie wszelką niezbędną pomoc.

Na trasie rozstawiono 15 posterunków kontrolnych, na każdym z nich znajdowali się: dwaj sędziowie, posterunek sanitarny — złożony z dwóch lekarzy i 4 sanitarjuszy, dysponujących apteką. Ponadto — jeden lekarz znajdował się w wozie sędziów, a dwóch lekarzy w omnibusie sanitarnym, który zamykał bieg.

Na każdym posterunku kontrolnym znajdował się punkt odżywczy zaopatrzony w ciepłą i chłodną, lekko słodzoną herbatę z cytryną, wodę z cytryną, a nadto w ciepłą kaszę owsianą, kostki cukru, banany, pomarańcze, cytryny w plasterkach, wreszcie — Ovomaltine

Start naszych jeźdźców

Berlin. 12. 8. W czwartek i piątek odbędzie się w Berlinie próba ujeżdżania konia w wszechstronnym konkursie konia wierzchowego. W czwartek 13 b. m. rozpoczynają się zawody o godzinie 15-tej. Startują z zawodników polskich rotmistrz Kulesza na koniu Ben Hur, jako nr. 18.

W piątek, 14 b. m. startuje w tej próbie rtm. Kawecki na koniu Bondina i trm. Rojcewicz na Harlekinie. 3 koń rotmistrza Kuleszy Ben Hur już zupełnie wyzdrowiał. — Był ostro galopowany. Choroba nogi przeszła całkowicie.

Wczoraj w godzinach rannych nasi kawalerzyści we wszechstronnym konkursie konia wierzchowego, oglądali trasę próby w terenie (ok. 36 klm.), przechodząc znaczną część dystansu pieszo. Według opinji kawalerzystów, próba w terenie będzie jeszcze trudniejsza, niż znana z trudności trasa z tej próby na Olimpjadzie w Amsterdamie w roku 1928.

Polska walczy dziś z Norwegją o medal bronzowy

Berlin, 12. 8. Następne spotkanie polskiej drużyny piłkarskiej, odbędzie się dziś t. j. w czwartek 13 b. m. o godzinie 16-tej na głównym stadjonie olimpijskim. Walczymy z reprezentacją piłkarską Norwegji o trzecie miejsce.

Mecz finałowy Austrja — Włochy o pierwsze miejsce, rozegrany będzie 15 b. m. o godzinie 16-tej, również na stadjonie głównym.

Chile i Brazylja wycofały się z Igrzysk?

Santjago Chile, 12. 8. Zarząd Komitetu Olimpijskiego w Chile, przesłał depeszę do prezydenta Komitetu Olimpijskiego Chile, bawiącego na Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie, w której zarząd upoważnia przewodniczącego Komitetu Olimpijskiego, do powzięcia wszelkich decyzyj, jakie uzna za stosowne wobec konfliktu Komitetu i wycofania się Peru z Igrzysk. Zarząd upoważnia swego przewodniczącego w razie potrzeby, nawet do wycofania Chile z Igrzysk, na znak solidarności z Peru.

* * *

W środowych zawodach drużynowych w szabli, szermierze Brazylji nie stawili się, oddając zwycięstwo Austrji i Szwecji bez walki. Wycofanie się Brazylji wywołało różne komentarze. Niektóre koła przypuszczają, że krok Brazylji podyktowany został chęcią podkreślenia swej solidarności z Peru.

* * *

Wskutek decyzji FIFU, unieważniającej zwycięstwo Peru w zawodach piłkarskich z Austrją na Olimpjadzie berlińskiej, doszło w stolicy Peru, Limie — wedle nadeszłych tutaj wiadomości do dzikich demonstracyj, zwróconych zarówno przeciwko Austrji, jak i Niemcom.

Jeszcze większe rozgoryczenie wywołała tam wiadomość, że wskutek rezygnacji z powtórzenia zawodów z Austrją, przyznano ostatecznie zwycięstwo Austrji.

Demonstranci zbombardowali kamieniami gmach konsulatu niemieckiego w Limie i zdarli z konsulatu austrjackiego chorągiew olimpijską. Następnie ruszył tłum pod rezydencję prezydenta republiki, który solidaryzując się z demonstrantami, wygłosił do nich z balkonu przemówienie, zapowiadając odwołanie całej ekspedycji Peru z Olimpjady berlińskiej.

Z trudem tylko udało się policji przywrócić porządek. Podobne demonstracje odbyły się także i w Caldas oraz w kilku innych miastach Peru.

Polacy na ringach olimpijskich

Berlin, 12. 8. Jak już podaliśmy, Piłat w spotkaniu z Feansem, walczył bez serca, chociaż miał słabego przeciwnika. W pierwszej rundzie obaj bokserzy unikali walki tak dalece, że sędzia zwrócił im na to uwagę. W drugiej rundzie rzadka wymiana ciosów, dała Piłatowi niewielką przewagę. Feans był wyraźnie osłabiony i silnie krwawił. W trzeciej rundzie bardziej agresywny Urugwajczyk zapewnił sobie przewagę nad tchórzliwym Polakiem. Sędzia przyznał zwycięstwo Urugwajczykowi na punkty.

SKRZYWDZONO CZORTKA

W grugiej rundzie wagi koguciej, Czortek walczył z Afrykaninem Hananem. Wynik przyznający zwycięstwo na punkty Hananowi, wyraźnie krzywdzi Polaka i da się umotywować tylko tem, że w drugiej rundzie Czortek otrzymał dwukrotne ostrzeżenie za nieprawidłowe ciosy.

Pierwsza runda toczy się w zwarciu przy żywem tempie i energicznej wymianie ciosów. Czortek więcej punktuje. Druga runda wyrównana, przyczem w zwarciu przewagę ma Afrykańczyk, w półdystansie lepszy Czortek. Trzecią rundę Czortek rozstrzyga wysoko dla siebie, bijąc w półdystansie dużo i celnie i nie dopuszczając prawie przeciwnika do głosu. Niemniej Czortek został wyeliminowany z dalszych rozgrywek.

DOBRY START KAJNARA

Przeciwnik Kajnara Francuz Aupetit, był dobrym bokserem. W pierwszej rundzie Francuz miał przewagę, prowadząc walkę w zwarciu. Od początku drugiej rundy Kajnar narzucił Francuzowi walkę na dystans, która zapewniła mu przewagę. W trzeciej rundzie Kajnar górował wyraźnie, bił dużo i celnie, demonstrując ładną technikę.

Ten mecz był do wygrania

Mecz ten był dla nas fatalny, ponieważ po całej serji sukcesów przegraliśmy z zespołem najsłabszym, (niżej stojącym od Anglików, a nawet Węgrów) przez co nietylko nasze nadzieje na złoty i srebrny medal olimpijski zostały rozwiane doszczętnie, ale także osłabiliśmy ogromnie wrażenie poprzednich zwycięstw i naszą markę, jakąśmy sobie dotychczas wypracowali.

Zwycięstwo to jest tem przykrzejsze dla dla nas, iż właściwie mieliśmy przez cały czas przewagę nad naszym słabym przeciwnikiem i mniej więcej w dwóch trzecich zawodów inicjatywa była po naszej stronie.

Przyczyny porażki naszego zespołu leżą nietylko w słabej grze Albańskiego, ale także i w linji ataku, który nie umiał nawiązać walki i przeprowadzić jakichkolwiek celowych kombinacyj. Złożył się na to fakt, że z pośród pięciu zawodników, jakich wystawiono, jedynie Wodarz był graczem kombinacyjnym, reszta zaś, to typowi przebojowcy, dla których trzeba kierownika.

Takim kierownikiem właściwie był Szerfke, który jednak z powodu kontuzji nie mógł brać udziału w tym meczu i zastąpiono go graczem młodym (który jeszcze nie występował w barwach międzynarodowych) Musielakiem z A-klasowego zespołu poznańskiego HCP., który nie mógł oczywiście sprostać swemu zadaniu.

Zły to był eksperyment. Skutki jego były odrazu widoczne. Trójka nasza nie umiała przeprowadzić zupełnie swoich akcyj, nie miał kto nią dyrygować. Skutkiem tego wspaniała okazja nie tylko zwycięstwa, ale i lauru olimpijskiego została zaprzepaszczona. Pozostała nam tylko walka o trzecie miejsce we czwartek z silnym stosunkowo zespołem Norwegji.

Walczyliśmy z drużyną od nas gorszą, lecz walczącą fair, która do samego końca meczu nie uciekała się do gry faul, ani do przedłużania gry na czas.

Jako całość graliśmy znacznie słabiej, niż na poprzednich meczach. Zawiodły liczne linje w zespole, a tylko jeszcze pomoc pokazała się stosunkowo z najlepszej strony, chociaż i ona poprzednio była w lepszej formie

NIESPODZIEWANA PORAŻKA OVENSA

W zawodach lekkoatletycznych w Kolonji wzięli m. in. udział dwaj słynni biegacze amerykańscy murzyni Ovens i Metcalfe.

Niespodziewane zwycięstwo odniósł Metcalfe, który przybył do mety w czasie 10,3 przed Ovensem. Jak się jednak okazuje Ovens na ostatnich metrach umyślnie zwolnił biegu, ażeby umożliwić zwycięstwo swemu rodakowi.

Inne wyniki były następujące: 300 m. 1) Paccard (USA) 21,2; 400 m. Luvalle (USA) 47,1; 800 m. Backhouse (Australja) 1,54,5; 5.000 m. Askola (Finlandja) 14,39,6; sztafeta 4×100 USA 41,5; 110 m. z płotkami Pollanrd (USA) 14,2; 400 m. z płotami Notbrock (Niemcy) 54; skok w zwyż Johnson (USA) 2 m.; skok w dal Ovens 743 cm.; trójskok Suomela (Finlandja) 14,66, tyczka Adachi 410 mc.; kula Woelke 16 m.; młot Blask (Niemcy) 53.15.

Czy pani chce żyć 140 lat?

Z pytaniem tem zwrócił się dr. Sergjusz Woronow, sławny specjalista metody odmładzającej, do pewnej znanej aktorki angielskiej. Piękna kobieta, zaskoczona nieco tą oryginalną interpelacją, namyślała się dłuższą chwilę, zanim odpowiedziała twierdząco. „Nie jest to żadna fantazja" — wyjaśnił dr. Woronow — i osiągnięcie tego wieku leży w granicach zupełnej możliwości".

W dalszych wywodach uczony opiera się na okoliczności, że wszystkie niemal zwierzęta żyją siedem razy tak długo, ile wynosi okres, z którym uzyskują swój pełny rozwój. Ponieważ zatem człowiek dochodzi do pełnego rozwoju fizycznego z dwudziestym rokiem życia, powinien żyć przeciętnie siedem razy po dwadzieścia lat, czyli osiągać wiek 140 lat. Działoby się to wówczas, gdyby człowiek żył na łonie przyrody i podlegał jedynie naturalnym wzruszeniom, spowodowanym uczuciem miłości, głodu, zimna i t. p. Niezdrowa walka o zabezpieczenia materjalne jest zdaniem dr. Woronowa zabójcza dla sił ludzkich i stanowi największą przeszkodę w drodze ku długowieczności. Kobiety, jako bliższe natury mają większe szanse w osiąganiu późnej starości.

Woronow bawi chwilowo w Londynie, w związku z zamiarem wydania w języku angielskim książki o życiu zwierząt. Towarzyszy uczonemu piękna, dwudziestoczteroletnia małżonka, córka znanego wiedeńskiego okulisty.

„Angielki — opowiada dr. Woronow — są często mojemi pacjentkami. Przychodzą nietylko poto, by jak najdłużej zachować urodę, ale również w chęci odzyskania zdrowia. Życie kobiet angielskich jest bardzo czynne. Pragną one nietylko wypełniać obowiązki żon i matek, lecz także oddawać się sportom, chodzić razem z córkami na dancingi. Bezbolesna operacja, przeprowadzona przez jednego z moich asystentów, trwająca zaledwie pół godziny, przywraca pacjentce piętnaście lat młodości".

Przy tej sposobności odpiera dr. Woronow zarzuty, jakoby pozbawianie małp gruczołów, które się przeszczepia pacjentom, było połączone z wielkiem cierpieniem zwierząt. Małpę usypia się mianowicie przy pomocy chloroformu, a po operacji zwierzęta odzyskują natychmiast zdrowie i humor.

Wśród wydawnictw

„ORKA NA UGORZE" w drugiem wydaniu. Nagroda m. Krakowa przyznana w tym roku jednogłośnie Janowi Kiktorowi, za jego najnowszą powieść p. t. „Orka na ugorze" przyczyniła się do tak szybkiej sprzedaży tej książki, że po wyczerpaniu pierwszego wydania, zabrakło jej przez pewien czas na półkach księgarskich.

Obecnie ukazało się drugie wydanie tej głośnej powieści, co umożliwi letnikom prze czytanie jej jeszcze podczas wywczasów wakacyjnych.

Dyskusja nad aktualnemi tematami tej powieści zapewne nie prędko zamilknie.

Królewski jacht

Na jachcie „Nahlin" zakotwiczonym na rzece Itchen w Sonthampton robi się gorączkowe przygotowania do podróży. Zapasy węgla i pożywienia znikają w kadłubie wytwornego okrętu, czyści się okna, bronzowe okucia, srebrne i złote naczynia stołowe nabierają efektowego połysku. Za kilka dni wyruszy na pokładzie „Nahlina" jego królewska mość Edward VIII w podróż po błękitnych wodach morza Śródziemnego, wzdłuż wybrzeży dalmatyńskich i greckich. Spełnią się marzenia lady Yule, właścicielki pięknego jachtu.

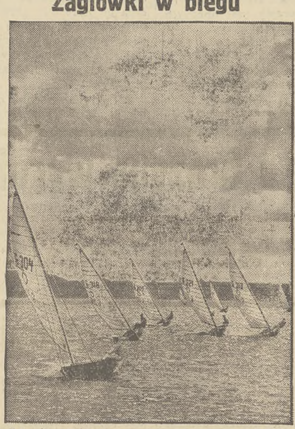
Dama ta nie bierze czynnego udziału w życiu towarzyskiem Londynu. Czasem tylko ukazuje się w loży na wyścigach w Ascot i wówczas wstajemniczeni wymawiają z szacunkiem jej nazwisko, ponieważ lady Yule jest jedną z najbogatszych kobiet Anglji. Jej małżonek, sir David Yule, Szkot z pochodzenia, pozostawił jej, umierając majątek w wysokości dwudziestu miljonów funtów szterlingów, zdobyty w Indjach. Swój ulubiony jacht „Nahlin" kazała lady Yule zbudować w 1930 r., wyposażając go we wszelkie najnowocześniejsze urządzenia, przyozdabiając z wykwintnym smakiem. Król zamieszka w jednej z przednich kabin, z których pierwsza jest utrzymana w kolorze seledynowym, drugą zdobi delikatny ornament z blado - różowych muszli. Jadalnia jest błękitno - srebrna. Każda z kabin łączy się z luksusowo urządzoną łazienką. Imponujących rozmiarów sala gimnastyczna jest wyposażona we wszelkie możliwe przyrządy. Przeszło 50 ludzi stanowi załogę jachtu. „Nahlin" ma już za sobą cały szereg podróży, a to do Nowej Zelandji, na Cejlon i na Tahiti. Wykazały one, że szybkość tego jachtu przewyższa tempo wielu regularnych statków pasażerskich. Lady Yule wyznaje, iż w trakcie budowania jachtu cieszyła się niejednokrotnie myślą, że może kiedyś król zaszczyci pokład „Nahlina" swoją obecnością. Obecnie spełnia się te marzenia.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Radcy trzeźwości

Parlament norweski przyjął w tych dniach ustawę w sprawie utworzenia „komitetu trzeźwości", złożonego z 7 członków parlamentu, którzy otrzymają nazwę „radców trzeźwości". Wobec zaobserwowanego w ostatnim czasie wzrostu alkoholizmu w Norwegji, komitet trzeźwości zajmie się specjalną walką z klęską alkoholizmu. Na ten cel parlament uchwalił dodatkowy budżet w wysokości 70.000 koron. Członkowie komitetu mają w przydzielonych sobie okręgach badać konsumcję alkoholu i przyczyny jej wzrostu oraz w ścisłem porozumieniu z miejscowemi organizacjami antyalkoholowemi opracowywać najskuteczniejsze sposoby zwalczania tej klęski społecznej.

Żaglówki w biegu



Jolki olimpijskie w czasie wyścigów pod Kilonją.

MARJA WRZEŚNIEWSKA 61

ROK BOŻY

(Ciąg dalszy.)

A potem Wereszyca rozlana jesienią szeroko aż na pastwiska, grząskie od błota. I w wodach tejże właśnie szeroko rozlanej Wereszycy utonął syn Jolanty, Władzik. — Jolanta rzuciła się z dzieckiem w wodę koło Końskich Wirów, tam, gdzie Katarzyna Wielkopolska zrywała w lecie niezapominajki. Rzuciła się, by przebrnąć Wereszycę i dostać się do lelechowskich lasów. W lasach prędzej może zatrzeć za sobą ślad. Lasy zresztą osłaniają. A Jolanta chciała, aby ją zasłoniły, zakryły. Otwarta przestrzeń, przez którą brnęła teraz, była zbyt niebiezpieczna.To też weszła w wodę nie namyślając się nad tem, że będzie musiała walczyć z jeszcze jedną siłą. Końskie Wiry. W połowie Końskich Wirów woda dochodziła Jolancie po szyję. Uniosła Władzika w górę, posadziła go sobie na ramieniu. Trwożnie spojrzała w tył. Pierwsi z goniących stanęli przy rzecze niepewni. Nikt nie śmiał ryzykować. I gdy tak przechodziła przez Końskie Wiry szamocząc się z falą, ktoś z brzegu wyrzucił z ręki kamień. Za pierwszym posypały się inne, gorączkowo podnoszone z drogi w czasie biegu. Kamienie, drewna. Furczały w powietrzu. Jedne nie dosięgając celu upadały w wodę z pluskiem, tworząc na powierzchni wielkie koło, drugie biły w głowę Jolanty. Chwiała się. I wtedy czyjś kamień, silniej i trafniej ponad wszystkie inne rzucony, ugodził w głowę Władzika. Chłopak zatrzepotał rękoma, jęknął, przechylił się naprzód i ciężarem bezwładnego ciała zsunął się z ramienia matki w wodę. Następny kamień pochylił Jolantę. Oszalała brnęła do przeciwnego brzegu. Kamienie wirowały wokół niej, jak rój szarych ptaków. Raz jeszcze schyliła się, by wydostać Władzia. Ale Władzik kręcił się w kółko w Końskiej Jamie. Na czubek wystającej głowy sypały się odłegłe razy. Jolanta dopadła brzegu. Stanęła. Zwróciła oczy, w miejsce, gdzie przed sekundą złociła się głowa syna. Władzika już nie było. Z dwóch przeciwległych brzegów patrzono uparcie w Końskie Wiry. Na dwóch przeciwległych brzegach milczano. I stało się coś dziwnego. Wśród bab i chłopów rozpoczęły się najpierw ciche mruczenia, ten i ów usuwał się na tyły i chyłkiem cofał na strekę. I nagle cała wieś runęła w popłochu spowrotem przez pola Romanówki Dolnej, przez Próchnik, do chałup. Co się kto oglądnął widział Jolantę stojącą nieruchomo nad wodą. Stała przemokła, w szmatach ściśle przylegających do ciała. Stała z opuszczonemi wzdłuż bioder rękoma i patrzyła w jeden punkt. Ten obraz jak bicz poganiał ludzi w ucieczce. Ten i ów coś powiedział, jakby chcąc uspławiedliwić siebie i gromadę. Ten i ów słowami chciał podtrzymać niedawne rozwydrzenie i zapamiętałość. Ale tłum cofnął się szybko. Ludzie chcieli jak najprędzej dotrzeć do chałup. Maks niepewny co czynić dalej ociągał się i pozostawał w tyle. Stara Warecka jawnie mówiła o tem, że to co się stało, to w nieporządku. Z wyjątkiem tych dwojka, reszta pędziła pośpiesznie. Aby tylko jaknajdalej od tej kobiety, która stała nieruchomo nad woda. Gdy dobiegli do wsi, uderzył w uszy lament starej Depkowej. Jan Borecki już nie żył. Zawarli się w chałupach. Pozamykano drzwi na dziesięć spustów. Zapalono w każdej chałupie gromnice. Wieś stała ponura, zła, przerażona. — I taką zobaczyli ją sołtys Walec i Kasper Korczyński i Piłko i Kuryłowie, kiedy to przybyli o godzinie piątej popołudniu ze sądu. O tej godzinie już było po wszystkiem. Policja spisała protokół i na tem skończyła swoją funkcję. Wkrótce po przybyciu sołtysa zaczęła chodzić z chałupy do chałupy wieść o wyroku sądowym w sprawie kamieniołomów. Nikt jednak ani się tem martwił, ani dziwował.

Słońce szło już naukos niebem. Zachodziło. Czerwień rozlała się na krańce nieba. Światło gromnic i zachodzącego słońca stykało się na obu stronach szyb i grało gamą kolorów. W chałupach siedzieli ludzie mrukliwie, mało pogadując, jeszcze mniej czyniąc. Każdy żuł w sobie dzieje dnia dzisiejszego i bądź to starał się rozwiązać zagadkę tego dnia, bądź też wszystkie skutki poddawał Bogu. Dzień kończył się. U Walentych usadowiono się wokół komina. Józek leżał rozciągnięty na ławie, przykryty szmatami, które aż nasiąkły krwią sączącą się nieustannie z ran. Józek, choć był już przytomny, jednak nie zdawał sobie jasno sprawy ani z tego, co zaszło, ani z tego, gdzie się właściwie znajduje. Walentowa to zaglądała do syna, to podchodziła do męża, blada, ponad wszelkie zrozumienie umartwiona. Jęczała tylko. Wzdychała. A co przymknęła oczy to się wyraźniej kotłowała w czaszce myśl o niespodziewanej stracie.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

13 sierpnia 1936

Czwartek
Hipolita
Jutro: Euzebjusza
Wschód słońca 4·15
Zachód „ 19·5

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Czwartek, dnia 13 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 23. — „Pani Prezesowa".
Piątek, dnia 14 b.m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 23. — „Pani Prezesowa".
Sobota, dnia 15 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 23. — „Pani Prezesowa".
Niedziela, dnia 16 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 23. — „Pani Prezesowa".

TEATR ROZMAITOSCI:
Nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Książę Woroncow".
ATLANTIC: „Sonata" (w gł. roli Eliza Landi i J. Schildkraut)
CASINO: „Kindnaperzy" i „Weź serce me"...
CHIMERA: „Miłość dla początkujących" (Mirjam Hopkins).
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORJA: „Audjencja w Ischlu" oraz „Gorzka herbata".
GRAŻYNA: Podwójny program: I. „Melodja wielkiego miasta". II. „Tajemnice Peraku".
KOPERNIK: „Bohaterski fort Douamont" i dodatki dźwiękowe.
MARYSIENKA: „Adieu" i „Mali Bohaterowie".
METRO: „Teraz i zawsze" z Shirley Temple, oraz „Nie graj w bridża" — komedja.
MUZA: Z powodu rekonstrukcji nieczynny.
PALACE: „Tajemnica panny Brinx" — Alma Kar, Aleks. Żabczyński, Michał Znicz, Lena Żelichowska, Jun. Stępowski, H. Grossówna.
PAN: „Imitacja życia i nocne życie bogów".
PAX: — Nieczynne.
RAJ: „Kochaj tylko mnie" polska komedja muzyczna.
STYLOWY: „Cyrk Saran" oraz rewja
SWIT: „Napad na Kongo".
TON: „Senorita w masce", oraz „Światło w ciemności".
UCIECHA: „Głos skazańca" i rewja.

FOTOPLASTIKON, pl. Marjacki l. 5. — „BAWARJA".

— TEATR WIELKI. Dziś w dni następne, powtórzenie znakomitej farsy Hennequina i Vebera p. t. „Pani Prezesowa", będącej prawdziwem arcydziełem francuskiego humoru i dowcipu. Przekomiczne sytuacje, świetne typy, doskonały djalog, wywołują raz po raz wybuchy śmiechu rozbawionych widzów. Wszystkie te walory sceniczne, wydobywa koncertowa gra artystów pp.: Bohdańskiej, Kipeniówny, Niczewskiej, Szrajerówny, Wilińskiej, oraz pp.: Leliwy, Kańskiego, Machalskiego, Jaśkiewicza, Pietraszkiewicza, Pośpiełowskiego, Przystawskiego, Szpiganowicza i Więckowskiego — pod reżyserską batutą p. K. Tatarkiewicza.

— TEATR ROZMAITOŚCI nieczynny.

— „KORJOLAN" W TEATRZE WIELKIM. W związku ze zbliżającem się otwarciem nowego sezonu, Dyrekcja Teatrów Miejskich przystępuje niebawem do montażu scenicznego szekspirowskiego „Korjolana", tego arcydzieła literatury dramatycznej, z taką wnikliwością ukazującego konflikt wybitnej jednostki o dyktatorskich instynktach, z szarą masą społeczną, z tłumem, kierowanym przez demagogów. Zagadnienie to i ludzie, aktualne dziś bardziej niż kiedykolwiek. Dlatego też spodziewać się należy, iż ten dramat szekspirowski znajdzie silniejszy oddźwięk u dzisiejszej publiczności, niż jakikolwiek inny.

Reżyserji tego dzieła podjął się świetny inscenizator wielkiego dramatu, Leon Schiller, zaś strona dekoracyjna oddana została Andrzejowi Pronaszce.

O bliższych szczegółach, dotyczących obsady i terminu premjery doniesiemy niebawem.

Święto 15 sierpnia we Lwowie

OBYWATELE!

W dniu 15-go sierpnia b. r. cała Polska uroczyście obchodzi „Dzień Żołnierza", będący rocznicą pamiętnego zwycięstwa oręża polskiego nad wrogiem.

Zwycięstwo to zapisane jest w historji, jako najpiękniejsza zasługa Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, popartego przez ofiarność całego Narodu. Zjawiło się ono w dziejach Polski po przerwie zgórą 200-letniej od czasów Jana Sobieskiego, który zamknął okres zwycięskich samodzielnych wojen wojska polskiego.

Dzień 15-go sierpnia — duma żołnierza — to zarazem radosne święto całego społeczeństwa. Wspólny bowiem wysiłek Narodu i Armji wywalczył i zapewnił Państwu naszemu Niepodległość.

Zwracam się zatem z gorącym apelem do Mieszkańców Miasta, aby masowym udziałem w uroczystościach 15-go sierpnia złożyli dowód ciągłej duchowej łączności z Armją i Jej Wodzem — czujnie stojących na straży losów i przyszłości Polski.

Dajmy wyraz naszym radosnym uczuciom przez przystrojenie domów naszych emblematami i flagami w barwach państwowych i miejskich tak, by całe miasto przybrało uroczysty i odświętny wygląd.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI:

Dnia 14-go sierpnia 1936 r.: godz. 19.30 — capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych na ulicach miasta (miejsce zbiórki pl. św. Ducha).

Dnia 15-go sierpnia 1936 r.: godz. 7.00 — pobudka orkiestr wojskowych na ulicach miasta; godz. 10.00 — Polowa Msza św. z kazaniem na skwerze przy ul. Pełczyńskiej z udziałem Przedstawicieli Władz oraz publiczności. (Wstęp dla publiczności od pl. św. Zofji i od remizy tramwajowej chodnikiem północnym); godz. 11.20 — defilada na pl. Halickim, godz. 15.00 — zabawy ludowe dla wojska i ludności cywilnej na polanie pod kopcem Unji Lubelskiej i na pl. Targów Wschodnich.

W razie niepogody Msza św. odbędzie się o godz. 10-tej w kościele garnizonowym OO. Jezuitów. — Prezydent miasta: w z. Dr. Jan Weryński, w. r.

3.000 robotników pracuje nad przebudową miasta Lwowa

Roboty drogowe we Lwowie osiągnęły w roku bieżącym stosunkowo bardzo wysokie tempo. W najbliższych dniach będzie zupełnie ukończona przebudowa ul. Zyblikiewicza. Obecnie kończy się już budowa prawego chodnika, brukowanie jezdni jest na ukończeniu.

Ul. Mikołaja jest już zupełnie gotowa, kostki zalewane są obecnie asfaltem.

Również na ukończeniu jest przebudowa ul. Kadeckiej. Przebudowa wszystkich wymienionych ulic łączy się z planem Zarządu miasta wykończenia tych robót przed Targami Wschodniemi. Ruch kołowy na Targi Wschodnie będzie na powyższych ulicach w terminie otwarty.

Również ukończona została budowa jezdni na końcowym odcinku ulicy Zielonej przy rogatce. Ta część jezdni ul. Zielonej otrzymała t. zw. dziki bruk bazaltowy.

W trakcie przebudowy znajdują się ulice: Górna Łyczakowska i Kleparowska. Dalej rozpoczęto przebudowę ul. Żółkiewskiej na odcinku od cerkwi św. Mikołaja do rampy kolejowej.

Na jezdni zakładany jest półbruczek na betonie.

Przed kilku dniami rozpoczęto przebudowę ul. Halickiej, która również będzie ukończona przed rozpoczęciem Targów Wschodnich. Ul. Halicka otrzyma półbruczek bazaltowy, zalany asfaltem.

Inne roboty zostały rozpoczęte na peryferjach miasta i tak: rozpoczęto budowę ul. Kulparkowskiej na przestrzeni od ul. Gródeckiej do ul. Mokłowskiego. Przebudowuje się również całą ulicę Mokłowskiego i Lubieńską, od ul. Mokłowskiego do Czerwonego Mostu nad torem kolejowym.

W dniach najbliższych, prawdopodobnie jeszcze w ciągu tego tygodnia rozpoczęta zostanie budowa zupełnie nowej ulicy Okrężnej na przestrzeni półtora kilometra, od ul. Kulparkowskiej do mostu na Lewandówce. Zaznaczyć należy, że ul. Okrężna będzie częścią drogi obwodowej, zaprojektowanej dokoła miasta.

Ponadto Zarząd miasta prowadzi około 100 robót konserwacyjnych drogowych.

Wkrótce rozpocząć się ma przebudowa ul. Mickiewicza i ul. Głowińskiego oraz budowa drugiej jezdni w ul. Pełtewnej. Przetarg na te roboty wyznaczony został na 17 b. m., z tem, że roboty mają się rozpocząć po przeprowadzeniu kalkulacji finansowej.

Należy podkreślić, że wykonywane dla miasta roboty drogowe zatrudniają około trzy tysiące robotników. Roboty prowadzone będą do późnej jesieni.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Inż. Boj Marjan, dyrektor elektrowni z rodziną — Borysław, Inż. Maksymowicz Witold — Wilno, Dr. Wszelaki Stanisław, major z rodziną — Warszawa, Minakowa W., wł. dóbr — Krzemieniec, Dr. Skwarczyński Bolesław — Sanok, Jamka Roman, — kupiec — Bielsko, Żarkowska Irena, prof. — Warszawa, Okraska Jan, urzędn. państw. — Warszawa, Szerancowa Jadwiga, żona kapitana — Brześć n. B., Kmicic-Skrzyńska Marja, Prezes Tow. Przeciwgruźliczego — Białystok, Dr. Łączewski Feliks, adwokat — Koźmin, Landau I., kupiec — Warszawa, Kraus Irena, urzędn. państw. — Dziedzice, Dr. Kallenberg Leon, lekarz — Chorostków, Gumińska Konstancja, właść. dóbr — Zalesie, Karczewski Władysław, sędzia — Tarnopol, Gotkowski Ludwik, notarjusz z rodziną — Zakopane, Chodkiewicz Krzysztof, wł. dóbr — Młynów, Dr. Świstun Bohdan, lekarz — Tarnopol, Płonczyński Stanisław, pilot — Warszawa, Kökenyessy Bela, Budapeszt.

— „NIEDZIELA ZA DRĄGIEM" CZYLI „POWRÓT TATY". Nie będzie to transpozycja znanego wiersza Mickiewicza, ale wesoła historja, jaka zdarzyła się pewnego popołudnia niedzielnego w lasku Biłohorskim, gdzie zbiera się na weekend cały Gródek rozśpiewany i roztańczony przy wtórze gitar i mandolin. Jak wygląda taka niedziela za drągiem, dowiemy się wszyscy z audycji pod tym tytułem, pióra świeżo powstałej spółki autorskiej: Zbigniew Lipczyński i Jan Leski. W audycji tej, którą nadaje Rozgłośnia lwowska na całą Polskę dziś w czwartek, o godzinie 21.25, wystąpi wielki zespół aktorski, orkiestra mandolinistów i chóry.

— **LWOWSKIE PRELEKCJE RADJOWE.** Dziś w czwartek, o godzinie 18.05 o niedomaganiach sportu na prowincji opowie radjosłuchaczom Igo Nagel. Dzisiejsze „Minuty literackie" (godzina 18.25) poświęca Rozgłośnia Lwowska twórczości jednego z lwowskich literatów, znanego radjosłuchaczom z wielu szkiców literackich i prelekcyj Zygmunta Reissa. Odczytany zostanie fragment z „Boskiego filozofa" tego autora.

— „PODRÓŻ W INNY ŚWIAT". Teatr Wyobraźni wystawia dziś w czwartek, o godzinie 19.00 premjerę oryginalnego słuchowiska p. t. „Podróż w inny świat", które napisała dla radja Aleksandra Medalisówna. Słuchowisko to, pełne niespodzianych sytuacyj i dramatycznych momentów, odznacza się doskonałą akcją mikrofonową. Wykonawcami słuchowiska będą artyści teatru Łódzkiego. Reżyseruje dr. J. Bujański.

— GODZINY PRZYJĘĆ INTERESENTÓW W MAGISTRACIE. W myśl okólnika Prezesa Rady Ministrów z dnia 22 lipca b. r. Pan Wiceprezydent Dr. Weryński zarządził, by w urzędach miejskich, w Zakładach, w Przedsiębiorstwach i Instytucjach miejskich oraz we wszelkich biurach przyjmowano interesentów od godziny 10-tej do 12-tej. Zarządzenie niniejsze nie odnosi się do tych urzędów i biur, w których godziny urzędowe dla stron stosowane były dotąd w szerszych ramach n. p. od 9-tej do 13-tej, jak w kasach wpłat, protokołach podawczych i t. p.

Dezenterja koło Lwowa!

W gminie Grzybowicach, powiat Lwów i w gminie Łozina, powiat Gródek Jagielloński stwierdzono w ostatnich tygodniach przypadki dezenterji. Władze zarządziły wszelkie środki ochronne, które zabezpieczą ludność przed rozszerzaniem się tej choroby. Zwraca się jednak uwagę mieszkańców Lwowa, aby produktów spożywczych zwłaszcza mleka, jarzyn i owoców z wymienionych gmin nie kupowali, względnie zakupione mleko przed spożyciem zagotowywali.

— WIELKĄ ZABAWĘ LUDOWĄ, połączoną z wielką bitwą powietrzną rakietową w opracowaniu pyrotechnika lwowskiego kol. Justyna Pragłowskiego przy współudziale podoficerów rezerwy, urządza w sobotę, dnia 15 sierpnia r. b. Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy Koło Lwów. Nadto odbędzie się loterja fantowa, jazda konna dla dzieci i inne niespodzianki. Koncertuje dwie orkiestry. Początek o godzinie 15-tej.

Zdarzenia i wypadki

(a) PRZEZ BALKON DO MIESZKANIA. W ciemnościach ub. nocy jacyś złodzieje przystawili drabinę do balkonu I. p. kamienicy nr. 57 przy ul. Kulparkowskiej, gdzie dostali się do mieszkania Karola Tarantiuka i skradli na jego szkodę dwa futra i garderobę, wartości 1.180 zł.

(a) ARESZTOWANIE CZELADNIKA KRAWIECKIEGO. Do aresztów policyjnych odstawiony został wczoraj Mojżesz Gerstenfeld f. Salz, liczący 18 lat, czeladnik krawiecki, pozostający bez zajęcia, pod zarzutem kradzieży 80 zł. na szkodę E. Katzowej (Rynek 40).

(a) ZAGROŻONA „ZORZA". Jechał w dniu wczorajszym ul. Sapiehy wóz piekarski firmy „Zorza". powożony przez woźnicę Wasyla Zmyja. Wtem najechał na niego wóz tramwajowy linji „1", który ze zderzenia odjechał w dalszą drogę z wybitą szybą.

(a) DZIEŃ W NOCY. Wczorajszej nocy na ul. Solskiej porzuconą została 5-letnia dziewczyna przez nieznaną kobietę. Dochodzenia policyjne doprowadziły do ujęcia owej kobiety, która porzuciła dziecko. nazwiskiem Marji Dzień. Zapytana o powód, dla którego pozbyła się dziecka, przytrzymana oświadczyła, że uczyniła to skutkiem nędzy, w jakiej znajduje się. Odstawioną została do dyspozycji sędziego śledczego.

WŁAMANIE SKLEPOWE

(a) Wczorajszej nocy nieznani sprawcy po wycięciu krat w oknie, włamali się do sklepu Mojżesza Gnellera przy ul. Szpitalnej l. 2, gdzie skradli rozmaite towary ogólnej wartości 400 zł.

FALA WŁAMAŃ PRZYBIERA!...

(a) W dniu wczorajszym w nieustalonych godzinach nieznani sprawcy po rozbiciu kłódki i wyłamaniu zamków dostali się do mieszkania N. Schreibera przy ul. Wagowej l. 11, jakie jednak rzeczy padły ich łupem, nie zdołano ustalić, gdyż poszkodowany przebywa na letnisku. — Nieznani sprawcy skradli wczoraj z mieszkania Michaliny Krakowieckiej (ul. Grochowska 66) portmonetkę damską z zawartością 300 zł., dwa pierścionki złote i złoty medaljonik łącznej wartości 375 zł. — Po wybiciu szyby w drzwiach nieznany sprawca dostał się do mieszkania Ewy Raut (ul. Janowska 41a) i skradli garderobę męską i damską wartości 261 zł. — Nieznani sprawcy przy pomocy dobranego klucza lub wytrychu włamali się do pralni Dawida Ochsa (ul. Nenckiego 5), skąd zabrali garderobę znaczniejszej wartości.

ARESZTOWANIE AWANTURNIKA

(a) Do aresztów policyjnych dopro wadzony został wczoraj niejaki Jan Koszman, liczący 30 lat, kelner (pl. Bilczewskiego 9) za awanturę, wywołaną w stanie pijanym w wozie tramwajowym i czynne targnięcie się na konduktora.

Lwów na Targach w Królewcu

(—) Jak się dowiadujemy, Lwowska Izba Przemysłowo-Handlowa instaluje na Wschodnich Targach w Królewcu, które trwać będą od 23 do 26 sierpnia b. r., propagandowe stoisko przemysłowe rejonu Izby oraz lwowskich Targów Wschodnich. Organizację stoiska i reprezentację Izby powierzyło prezydjum Izby P. H. dyrektorowi Instytutu Przemysłowego inż. Stanisławowi Tatarczuchowi.

Czarno-biała rasa bydła na Targach Wschodnich

(—) Udział lwowskiej Izby Rolniczej w tegorocznych Targach Wschodnich jest naprawdę bogaty. Oto poza wystawą przemysłu ludowego, pokazem drobiu, pokazem koni, targiem na jęczmień browarniany i przenicę czerwono-szklistą, zorganizowany zostanie w dniach od 11 do 15 września włącznie pokaz bydła nizinnego. W imprezecie tej współpracuje wybitnie Lwowski Związek Hodowców Bydła.

Pokaz czarno-białego bydła nizinnego, który zgromadzi ponad 300 eksponatów, wchodzi w sześcioletni plan pracy w dziale hodowli bydła na terenie lwowskiej Izby Rolniczej. Roku ubiegłego pokaz taki miał miejsce w Stanisławowie i obejmował bydło górskie (Siementhalerskie).

Eksponaty tegoroczne zapisane są w księgach zarodowych i pochodzą z obór wielkiej własności oraz z włościańskich Kół Hodowców Bydła. Ponadto pokazem objęte zostaną buhaje i cielęta. Pierwsze dwa dni pokazu przeznaczone będą dla komisji sędziów, w skład której wejdą najwybitniejsi hodowcy z całej Polski. Na superarbitra uproszony został prof. Karol Różycki z Dublan.

Oficjalne otwarcie pokazu nastąpi dnia 13 września. Izba Rolnicza przewidziała szereg premij honorowych i pieniężnych, ze szczególnem uwzględnieniem drobnej własności.

Zaznaczyć należy, że teren lwowskiej Izby Rolniczej jest jedynym w Polsce, na którym występują trzy typy bydła, a więc górskie, nizinne i czerwono-polskie.

Grupa nizinna bydła, czarno-biała, pochodząca z Holandji lub z Niemiec, zdołała się tak zaaklimatyzować na naszym terenie, że zdobyła niemal prawa autochtoniczne. Rasa ta hodowana jest w dolinach Pomorza, środkowej i zachodniej Polski, obejmuje również całe województwo lwowskie, oraz pewne części województwa stanisławowskiego i tarnopolskiego.

W czasie pokazu lwowska Izba Rolnicza organizuje w dniach 14—16 wrze śnia Ogólnopolski Zjazd Inspektorów Hodowli Bydła ze wszystkich Izb Rol niczych kraju i ze wszystkich Związków Hodowców Bydła. Ponadto przewidziany jest Zjazd Prezesów Związków Hodowlanych i zainteresowanych hodowców. Zjazd odbędzie się częściowo we Lwowie, częściowo na terenie czołowych obór. W czasie zjazdu wygłoszonych zostanie przeważnie przez profesorów wyższych uczelni szereg referatów.

Dwa nowe kioski na „Targach Wschodnich"

(—) Objekty wystawowe „Targów Wschodnich" powiększą się w roku bieżącym, poza pawilonem żelbetonowym (1200 mtr. kwadr.), pawilonem konstrukcji drzewnej (1000 mtr. kw.) i namiotem płóciennym(1000 mtr. kw.) o dwa kioski, które szykują: fabryka dykt „Olza" i P. K. O. Plany tych kiosków, utrzymane w stylu nowoczesnym, znajdują się już w urzędzie budowlanym lwowskiego Magistratu.



Murzyn Jessre Ovens wygrywa lekko bieg na 100 m. w rekordow. czasie 10,2

Wstrząsający wypadek na wiejskiej drodze

(a) Drogą wiejską do Kolodna przejeżdżał onegdaj Teodor Ilczyszyn, gospodarz, zamieszkały w tej wsi, wraz z żoną Martą, liczącą 39 lat. W pewnej chwili nadjechała autodorożka, prowadzona przez szofera Kazimierza Beistera (Rynek 26). Na widok zbliżającego się samochodu konie Ilczyszyna poczęły się płoszyć, szofer jednak nie zważając na to, nie zwolnił biegu, lecz jechał dalej.

Tymczasem konie spłoszyły się, wywróciły wóz, Ilczyszyn odskoczył, a jego żona upadła pod wóz, przyczem konie wlokły ją na przestrzeni kilkunastu metrów. Ilczyszynowa doznała obrażeń na całem ciele oraz ciężkiego okaleczenia prawej ręki. W dniu wczo rajszym Ilczyszyn w imieniu żony, pozostającej w leczeniu, wniósł przeciw wymienionemu szoferowi doniesienie do władz policyjnych.

Złodziejska scena przed gmachem Teatru Wielkiego

(a) Na schodkach przed wejściem do gmachu Teatru Wielkiego siedział w dniu wczorajszym przed południem Chaim Schlam, zam. przy ul. Gródeckiej 59, a postawiwszy obok siebie pakunek, zawierający materjały na ubrania męskie, Chaim Schlam dumał, ale nad czem, trudno określić bliżej. — Wtem z zadumy wyrwał go lekki brzęk. Schlam podniósł oczy i zobaczył obok siebie jakiegoś młodego osobnika, który gubił... pieniądze.

Naturalnie osobnik ten nie był „siewcą złota", gubił tylko zwyczajne miedziaki, a czynił to tak zręcznie, iż wydawało się, że ma dziurawą kieszeń i sieje z tego powodu groszami. Tymczasem sprytny złodziej siał te grosze na wabika, upatrzył sobie bowiem już zgóry Schlama jako ofiarę. Schlam tymczasem do tego stopnia był roztargniony, iż uroił sobie w tej chwili, że pieniądze, które potoczyły się po bruku są jego własnością i gdy sięgnął do swej kieszeni — złodziej skorzystał z tego roztargnienia i szybkim ruchem uchwycił pakiet i zbiegł czemprędzej w kierunku pl. Krakowskiego. Schlam po chwili dopiero zauważył owego osobnika, który tymczasem ze skradzionym pakietem był już daleko i zniknął za węgłem gmachu teatralnego.

DESZCZ PADA I PADA ZAWZIĘCIE...

(a) Po chłodnym i chmurnym ubiegłym tygodniu nastąpił długi i przewlekły okres słoty. Od niedzieli po szybach dzwoni deszcz zawzięcie, a szare, ciężkie chmury, zwisające się nad miastem bynajmniej nie wskazują na to, by rychło nastąpił kres tej słotnej atmosferze. Deszcz pada niemal bez przerwy od świtu do mroku i od mroku do świtu nie ustaje w swym przeciągającym się ataku. Szczególnie w obecnym czasie, gdy ulice śródmieścia na dużych przestrzeniach zostały odsłonięte ze swych kamiennych czy drewnianych osłon, strugi deszczowe przemieniły je w szeroko rozlewne bajory tak, że przechodnie na wzór brodźców przedostawać się muszą z jednego chodnika na drugi, o ile gdzie na rozkopanych ulicach tu i ówdzie zachowany został. Szczególnie przejście pozostającej w przebudowie ul. Halickiej, z której usunięte zostały drewniane kostki, nastręcza dla przechodnia niemałe trudności. Podobnie i na innych ulicach, szczególnie na ulicy Zyblikiewicza deszcz pozalewał roz kopane doły i u wylotu ul. Mikołaja wytworzył wprost sytuację bez wyjścia. A tymczasem atak deszczowy nie ustaje, deszcz siecze zawzięcie, a tu już bieg dni zbliża się do połowy sierpnia.

Powitana z przyjemnością

Londyn, 11. 8. (PAT) Ag. Reutera komunikuje: Nominacja von Ribbentropa na ambasadora Rzeszy w Londynie została z przyjemnością powitana przez brytyjskie koła oficjalne.

Zgon patrjarchy Antonjusza

Białogród, 11. 8. (PAT) W Sremskich Karłowicach zmarł w 73-cim roku życia patrjarcha kościoła prawosławnego rosyjskiego Antonjusz

Paderewski w filmie

Angielska wytwórnia filmowa „Pall Mall" zwróciła się, jak wiadomo, do mistrza Paderewskiego z propozycją odegrania roli w filmie „Maskarada". Scenarjusz tego filmu, którego autorem jest Jan Rameau został przesłany Paderewskiemu do jego willi w Szwajcarji. Podobno scenarjusz spodobał się artyście do tego stopnia, że definitywnie przyjął propozycję wystąpienia w przeznaczonej sobie roli.

Akcja rozpoczyna się w sali koncertowej. Paderewski gra „Sonatę księżycową", a następnie opowiada swoim wielbicielom o wrażeniu, jakie nieśmiertelne arcydzieło Beethovena wywarło ongiś na pewnej parze kochających się młodych ludzi. Akcja przenosi się z tą chwilą w przeszłość i właściwa fabuła jest rozpoczęta.

Rolę młodzieńca odegra Amerykanin Chyarles Farrell, były partner Janet Gaynor, jego ukochaną będzie 18-letnia Angielka, Barbara Green. Rola matki zostala powierzona Mary Tempest, niegdyś gwieździe filmu niemego, dzisiaj liczącej 70 lat. Występ w „Maskaradzie" będzie dla sędziwej aktorki równocześnie debiutem w filmie dźwiękowym.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Ze Stryja

Niezdrowe stosunki w męskiem harcerstwie

Piszą ze Stryja:

Jedną z najstarszych organizacyj młodzieży polskiej miasta Stryja jest harcerstwo męskie. Powstało ono w czasach przedwojennych, budząc ducha patrjotycznego wśród młodych. Z wybuchem wojny światowej wielu stryjskich harcerzy znalazło się w szeregach legjonowych, niosąc młode życie w ofierze. O nastrojach, jakie panowały wśród harcerstwa przedwojennego, mogą mówić wychowankowie tutejszych gimnazjów, członkowie miejscowego skautingu, jak n. p. obecny wiceprezes Sądu Okręgowego Tchórznicki, lekarz naczelny miasta dr. Lasota, burmistrz miasta Skolego major Schenk i wielu innych. Po odzyskaniu niepodległości, szeregi harcerstwa bardzo poważnie stale wzrastały, Tak trwało do roku 1928. Po r. 1928 sytuacja poczyna się stale pogarszać, szeregi w drużynach topnieją, a niektóre drużyny przestają istnieć, pozostałe istnieją „na papierze".

Przez parę lat daje się odczuwać brak harcerstwa w występach publicznych z okazji uroczystości i obchodów narodowych. Rok 1932 jest rokiem przełomowym. Harcerstwem poczynają interesować się władze szkolne. Wobec nakazu Kuratorjum Okręgu Szkolnego lwowskiego, dyrekcje gimnazjów i kierownictwa szkół powszechnych, wysyłają w czasie wakacyj niektórych nauczycieli na harcerskie kursa instruktorskie. Skutkiem tego odżywa drużyna w I. państwowem gimnazjum, którą kieruje prof. Neff oraz drużyna w gimnazjum II. kierowana przez prof. Turczańskiego. Również ożywienie daje odczuwać się w drużynie istniejącej w szkole powszech. im. Kochanowskiego; powstaje IV drużyna przy szkole powszech. im. Mickiewicza. W związku z ożywieniem, jakie w organizacji panuje, żywo poczynają interesować się harcerstwem miejscowe czynniki P. W. i WF. z kap. Szuchatowiczem na czele. Harcerstwem stryjskiem interesuje się wybitnie b. komendant D. O. K. VI generał Popowicz, który w związku z tem kilka razy Stryj odwiedza, poczem powstaje „Koło Przyjaciół Harcerstwa". Władze zwierzchnie harcerstwa stryjskiego „Chorągiew Lwowska" mianują komendantem hufca harcerskiego dr. Lis-Olszewskiego, który porucza kierownictwo akcji członkowi komendy hufca Nowotarskiemu, człowiekowi nowemu w terenie stryjskim, nieznającemu zupełnie miejscowych warunków pracy. P. Nowotarski pełen dobrych chęci, swoją nieznajomością ludzi powoduje, że szeregi harcerstwa stale obecnie znowu topnieją, przyczem harcerstwo wchodzi na teren konfliktów z władzami szkolnemi. Społeczeństwo polskie miasta Stryja docenia ideę i znaczenie harcerstwa: pokłada wiele nadziei w chrześcijańskich i narodowych zasadach wychowawczych harcerstwa, domagając się, by w związku ze stosunkami jakie ostatnio zapanowały w powyższą sprawę wkroczyły władze naczelne Związku Harcerstwa Polskiego i Kuratorjum Szkolne.

(A. P.).

Z Przemyśla

DWA TYSIĄCE KILOMETRÓW ROWEREM. Członkowie „Sokoła" w Przemyślu, pp. Stanisław Junikiewicz i Bronisław Mikoś odbyli ostatnio wycieczkę rowerami po Polsce. Przebyli przeszło 2000 kilometrów i wszędzie byli podejmowani przez gniazda sokole z największą gościnnością. Dzielni Sokoli brali udział w zlotach sokolich w Cieszynie i Bydgoszczy owacyjnie przyjmowani.

ADOLF NOWACZYŃSKI W PRZEMYŚLU. Z końcem sierpnia lub początkiem września wygłosi w Przemyślu odczyt znakomity pisarz, p. Adolf Nowaczyński. Przyjazd p. Nowaczyńskiego do naszego miasta, zelektryzuje napewno wszystkich Polaków. Szczegóły podamy.

RUSKA EKSPANSJA. Przy ul. Franciszkańskiej zlikwidował olbrzymi sklep żyd Streng, przenosząc go na plac Na Bramie. Od 1. sierpnia sklep ten objął Rusin Borys. Jak stwierdzono, Kapituła grecko-katolicka, pożyczyła mu 30.000 złotych na 25 lat, prawie bezprocentowo, bo na 2 proc., w stosunku rocznym. Kiedy w tem samem miejscu Polacy chcieli założyć sklep z obuwiem, nie znaleźli nigdzie kredytu. Żydów u nas się powoli wypiera, ale w ich miejsce zamiast Polaków, wchodzą Rusini i to tacy, którzy przeważnie stanowią awangardę „ukrainizmu".

Ze Stanisławowa

NA POMOC KOMUNISTOM W HISZPANJI. Jak się dowiadujemy, wyjechała onegdaj ze Stanisławowa grupa, złożona z 10 Żydów, pod kierownictwem niejakiego Harberga i Rolingera do Hiszpanji, celem zasilenia szeregów milicji rządowej. „Bohaterscy" wielbiciele kominternu, uzyskali podobno z konsulatu hiszpańskiego pozwolenie na wyjazd do Hiszpanji i zapewnienie, że w razie zwycięstwa rządu, otrzymają obywatelstwo hiszpańskie i rządowe posady. Wiadomość ta jest o tyle ciekawą, że wszyscy stanisławowscy korespondenci - Żydzi, zamieścili ją w swoich czasopismach. oraz rzuca pewne charakterystyczne światło na Żydów w stosunku do ich odnoszenia się do kwestji komunizmu.

OTWARCIE RUCHU KOŁOWEGO. Pow. Zarząd Drogowy w Stanisławowie zawiadamia, że po odbudowie mostu na Bystrzycy Sołotwińskiej w Lachowcach, komunikacja została otwarta dla ruchu autobusowego i kołowego na drodze powiatowej Lachowce-Rosulna.

PODPALIŁ WŁASNY DOM. Policja aresztowała Leizora Schoederfa, krawca zamieszkałego przy ul. Halickiej pod zarzutem podpalenia własnego domu, w celu uzyskania premji asekuracyjnej.

WŁAMANIE DO SZKOŁY W WOŁCZYŃCU I SABOTAŻ. W Wołczyńcu, podmiejskiej wsi pod Stanisławowem, nieznani sprawcy dokonali włamania do tamtejszej szkoły powszechnej, gdzie skradli maszynę do pisania, oraz w bestjalski sposób zbeszczecili godło państwowe i portrety dostojników państw. Policja wszczęła śledztwo.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Do stanisławowskiego szpitala odstawiono w ciężkim stanie 26-letnią Marję Zubrzycką z Sołotwiny, która w zamiarze pozbawienia się życia zażyła większą ilość amoniaku. Tło samobójstwa nieznane.

DWIE OFIARY KĄPIELI RZECZNEJ. Onegdaj w czasie kąpieli w rzece Łomnicy utonął w Medynie w pow. stanisławowskim Jerzy Sigmont, właściciel majątku ziemskiego Pawlikówka. W Hryniawie utonął w Czeremoszu Iwan Bojczuk.

Z Jarosławia

REKORD W STRAJKACH może śmiało ogłosić miasto Jarosław. Dopiero onegdaj donosiliśmy o zaistniałych tam strajkach, a już znowu dowiadujemy się, że zastrajkowało tam 150 pomocników budowlanych na tle niestosowania się przedsiębiorców do obowiązującej umowy zbiorowej, oraz żądających nowej podwyżki płac w stosunku 20 proc. Na tem samem tle doszło do zatargu w młynach jarosławskich, które niedawno podpisały umowę zbiorową do której to umowy pracodawcy również się nie stosują, albowiem nie wypłacają regularnie zarobków, wymagają pracy w godzinach nadliczbowych bez wynagrodzenia i nie uznają urlopów objętych umową zbiorową. W obu wypadkach interwenjuje Okr. Inspektorat Pracy w Przemyślu. — Strajk okupacyjny pomocników krawieckich w pracowni sukien damskich „Dom Mody" Gerbera — o którym donosiliśmy onegdaj — zakończył się ugodą na podstawie której pomocnicy otrzymali podwyżkę płac w stosunku 20 proc.

Z Worochty

ROZWÓJ POLSKICH PLACÓWEK. Katolicki polski zakład fotograficzny Adolfa Błaza w Worochcie otworzył drugi sklep naprzeciw „Warszawianki". Rozwijanie katolickiego stanu posiadania powitać należy z pełnem uznaniem.

KOMUNIKACJA AUTOMOBILOWA. Na linji Worochta - Żabie-Kuty - Kosów — wprowadzona została stała komunikacja automobilowa, która spoczywa w rękach polskiej firmy katolickiej. Odjazd z Worchty z przed dworca kolejowego.

POTRZEBA HOTELU. Worochta posiada dużą ilość polskich katolickich pensjonatów, niema jednak porządnego katolickiego hotelu. Brak takiego zakładu dawał się już od lat odczuwać, w bieżącym zaś roku, kiedy frekwencja gości przekroczyła znacznie dotychczasową liczbę, tak, że uzdrowisko nie mogło już ich pomieścić, potrzeba budowy wielkiego hotelu stała się rzeczą palącą. Wobec dalszych inwestycyj i dalszego wielkiego rozwoju uzdrowiska, jaki niechybnie nastąpi, zwracamy uwagę na tę okoliczność. Możeby jakaś polska katolicka firma, albo towarzystwo wykazało tak pożądaną inicjatywę w tym kierunku kiedy czas nagli

Z Tarnopola

DWA NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI STRAŻAKÓW wydarzyły się w Tarnopolu podczas popisów w czasie ćwiczebnego Zjazdu Straży Pożarnej. Wypadkom ulegli: Pakosz Władysław z Brzeżan, opuszczając się ze spinalni, spadł z wys. 2 piętra i doznał uszkodzenia kręgosłupa, oraz złamania prawej nogi, oraz Świszczeniuk Michał z Zaleszczyk, który również spadł ze spinalni doznając uszkodzenia kości krzyżowych.

LUSTRACJI POWIATU BRODZKIEGO dokonał w dniach 7 i 8 b. m. p. Wojew. tarnopolski w towarzystwie nadinspektora Gorczyńskiego, inż. Adamowicza i referenta Stopy.

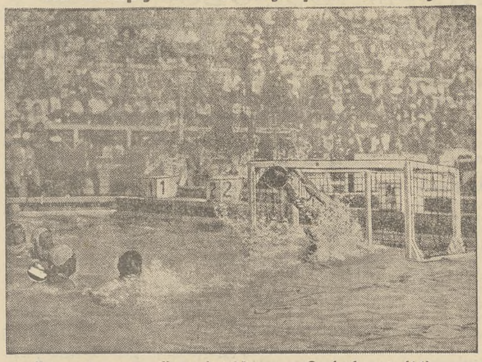
PODPALIŁ PSZENICĘ Z ZEMSTY. Dnia 7 b. m. na polu Milowieckim pow. Czortków spaliło się 4 kopy pszenicy na szkodę Semeszyna Jana. Jako sprawcę przytrzymano Babija Ksawerego z Ułaszkowiec. Czynu tego dokonał on z zemsty.

Z POWODU NIEODPOWIEDNIEGO TRAKTOWANIA, PORZUCILI PRACĘ. robotnicy folwarczni w Szmańkowcach pow. Czortków. Robotnicy w liczbie 11-tu po złagodzeniu sporu powrócili tego samego dnia (3 b. m.) do pracy.

STUDENT FILOZOFJI ZABITY WE WŁASNEM MIESZKANIU. Dnia 8 b. m. około godz. 24 zabity został we własnem mieszkaniu Snak Włodzimierz b. student filozof. zamieszkały w Małachowcach pow. Brzeżany. Uderzony tępem narzędziem w głowę, poniósł śmierć na miejscu. Sprawcy zabrali 2 zegarki wart. 100 zł.

WSKUTEK ZBRODNICZEGO PODPALENIA spłonęła na szkodę Dmytra Wachuty w Słowicie pow. Przemyślany stodoła wraz ze zbożem ogólnej wartości około 2.000 zł.

Na olimpijskim turnieju piłki wodnej



Fragment z meczu piłki wodnej Niemcy — Czechosłowacja (6:1).

Program radjowy

CZWARTEK, DNIA 13 SIERPNIA

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 (Lw.) Emeryk Kalman: Potpourri z operetki „Hrabina Maritza" — (płyty). 12.13 Koncert południowy. 14.30 (Lw.) „Dla wytchnienia" — muzyka z płyt. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Przyroda w sierpniu" — pogadanka. 16.00 Koncert popularny. — 16.40 „Duch wojny" — odczyt. 17.00 Recital fortepianowy Heleny Ottawowej. 17.30 (Lw.) „Z polskiej niwy" — (płyty). 17.50 „Korespondencja z letniska". 18.00 (Lw.) Silva Rerum. 18.05 (Lw.) „Niedomagania sportu na prowincji". 18.15 (Lw.) Fr. Suppe: „Piękna Galatea" — uwertura — (płyty). 18.25 (Lw.) Minuty literackie Zetera. Fragment z „Boskiego filozofa" (wspomnienia szkolne) — czyta autor. 18.35 (Lw.) Program na dzisiaj. 18.40 (Lw.) Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: premjera słuchowiska oryginalnego p. t. „Podróż w inny świat" — napisała Aleksandra Medalisówna. — 19.30 „Melodje hiszpańskie". 20.30 Skrzynka techniczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Nasze pieśni" — odśpiewa M. Zudar (baryton). 21.25 (Lw.) „Niedziela za drągiem" — audycja muzyczna Zbigniewa Lipczyńskiego i Jana Leskiego. Wykonawcy: zespół aktorski, orkiestra mandolinistów i chór. 22.00 Transmisje i wiadomości z XI Olimpjady w Berlinie. 22.30 (Lw.) Wiadomości sportowe. — 22.35 Muzyka taneczna. W przerwie o godzinie 22.55 — Ostatnie wiadomości. 23.00 Zakończenie audycyj (lokalnie).

HUMOR

HISTORYK

Żona prof. Zygmunta X. nie otrzymawszy na pierwszego pieniędzy na prowadzenie domu, zwraca się do niego z wyrzutem:

— Zygmunt! Pierwszy!?

— Zwany Stary, najmłodszy syn Kazimierza Jagiellończyka, urodził się w roku 1467, umarł w roku 1548 — pada szybka odpowiedź.

SPOSÓB NA WYWIEZIENIE WALUTY

Pan Leon ma kłopot. Chciałby wywieźć walutę zagranicę. Pyta się przyjaciela o radę:

— Najlepiej dowiesz się o tem w Komisji Dewizowej.

Pan Leon idzie do Komisji i mówi do urzędnika.

— Powiedziano mi, że pan wie, jak można przemycić funty do Londynu.

NIEWDZIĘCZNE POLE...

Nowy nauczyciel załamuje ręce nad niskim poziomem umysłowym klasy. Zniecierpliwiony, krzyczy do najtępszego ucznia: „Biegnij do apteki i kup za dwa grosze rozumu!" Chłopiec zrywa się natychmiast i pyta od drzwi: „Czy mam powiedzieć, że to ma być dla pana profesora?"

OGŁOSZENIA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.